Na str. 3: Bereza Kartuska

Nr. 252 (5872) Cz. WARSZAWA, SOBOTA 14 LIPCA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Tryumf i bankructwo

Mnożące się szybko miljony głosów przy wyborach; parę miljonów zorganizowanych szturmowców, jako rdzeń „narodowego socjalizmu"; opętańczy ślepy szał tłumów, który jak huragan obalał wszystko cokolwiek tylko demagogji faszystowskiej próbowało stanąć na drodze.

Takim był w ostatnich latach rozwój wydarzeń w Niemczech, na który przedstawiciel hitlerowskiej „elity" p. Goebbels w swym warszawskim „wykładzie" z dumą wskazywał słuchającej go w nabożnem skupieniu.. „elicie" polskiej...

Istotnie... Przewrót niemiecki nie zna nia „marszu na Rzym" ani „marszu przez most"...Aż do objęcia przez Hitlera kanclerstwa — do którego usilnie torował mu drogę *sam właśnie von Papen* i stojąca za nim reakcja niemiecka — całe tamtejsze „odrodzenie" dokonywało się w drodze... demokratycznej... I dlatego tak zadziwiło ono i zaniepokoiło świat zaskoczony tem „narodowem" rozpasaniem, które zalewało Niemcy, wszelki opór zmiatając poprostu jak potop.

Pisząc w swoim czasie o tych wypadkach, określiliśmy je jako „jakieś niesamowite konwulsje pobitej w wojnie siły". Bo coś tak samo niesamowitego leżało w powodzeniu hitleryzmu, jak niesamowitym jest obecny nagły jego krach. Przecież Niemcy to naród — mimo wszystko — kulturalny, posiadający przytem dużo krytycyzmu i praktyczności. Cóż stało się więc, że ten naród dał się tak opętać i przez parę lat oszukiwać swym „wodzom", których prasa zagraniczna porównywa dziś już tylko z gangsterami, sławnymi bandytami amerykańskimi? Co się stało?...

Wyjaśnienia tej zagadki szukać należy w wynikach wojny światowej, Każdy przeciętny Niemiec — zatruty propagandą militaryzmu i kultem brutalnej siły — wybierał się na tę wojnę z butną pewnością zwycięstwa a wrócił z niej pobity, złamany i upokorzony. To musiało wywołać głęboki chorobliwy wstrząs w niemieckiej duszy, która — gdy zamigotały przed nią oszukańcze „narodowo - socjalistyczne" miraże „odrodzenia", powszechnego „dobrobytu" i niedalekiego odwetu za klęskę — zeszła na manowce *rzeczywistego obłędu,* stanowiącego łatwy żer dla rozmaitych „gangsterów" politycznych czy nawet pospolitych, bo w chaosie niemieckim gubi się już różnica między jednem a drugiem.

Twierdzenie, że hitleryzmowi zdobycia władzy ułatwi-a „niemoc" czy „przeżycie się" demokracji, jest równie banalnem i głupiem, jak uporczywe doszukiwanie się „winy" po stronie niemieckiego socjalizmu. Jeżeli można mówić o błędach, to chyba w tym sensie, że rewolucja niemiecka, zaraz po wojnie — *nie uporała się należycie z temi ciemnemi reakcyjnemi siłami,* które są nieszczęściem każdego narodu, a które dla swych egoistycznych klasowpch celów *hitleryzm świadomie a gorąco popierały.* Trudno nam zresztą oceniać o ile owo ,uporanie się" było wówczas możliwe w społeczeństwie specjalnie niemieckiem, jak gdyby przez sam los skazanem *na doświadczenia,* jakie dziś przeżywa a z których *uczy się również cały świat.*

W samym agitacyjnym kunszcie hitleryzmu, który dopiero od kilku lat zaczął działać masowo, nie leżało nic nadzwyczajnego. Na to by socjalizmowi skraść nazwę i hasła, by w ten sposób wślizgnąć się w zaufanie nieoświeconych a zgorzkniałych tłumów i by te tłumy okłamywać obiecankami, o których spełnieniu nie myślało się — niepotrzeba „genjuszu" bo wystarczy... *zwykłe oszustwo.* Co do aparatu organizacyjnego, to *budowała go za własne pieniądze niemiecka reakcja kapitalistyczno - junkierska,* cynicznie wyznając, że trzeba popierać hitleryzm, bo inaczej masy drobnego mieszczaństwa, chłopstwa i zdeklasowanej przez kryzys inteligencji przejdą do socjalnej demokracji.

Na organizowanie „partji narodowo - socjalistycznej" i hitlerowskiej milicji dawali zresztą nietylko niemieccy kapitaliści i junkrzy, nietylko b. cesarz Wilhelm — w zamian za przyrzeczenie powrotu Hohenzollernów na tron! — ale również i kapitaliści zagraniczni, chytrze kalkulując, że zwycięstwo faszyzmu w takiem państwie jak Niemcy, b. poważnie wzmocni szanse reakcji europejskiej.

Dla swej „państwowo-twórczej" roboty miał więc Hitler *olbrzymie fundusze,* bez których byłby nic nie zrobił a do których zleciały się wszystkie męty, jakie wytworzyła wojna. Rozmaici wykolejeńcy, awanturnicy, polityczni korsarze, ryzykanci i zbóje, operujący nożem czy rewolwerem — wszystko, co pragnęło rozbijać się za pieniądze z kapitalistycznej kieszeni.

Ta to sfora — wspomagana przez milicję — szerzyła po całych Niemczech hasła „narodowego odrodzenia". Po dojściu hitleryzmu do rządów cały ten „bagaż" przejętym został na etat... państwa. A co przytem — pod przykrywką „państwowotwórczą" czy „narodową" lub „mocarstwową" — działo się, na co szły pieniądze podatkowe, łupione bezwzględnie przez dyktaturę, to nieopatrznie wygadał sam Hitler, pragnąc czemś usprawiedliwić wymordowanie najbliższych, najwierniejszych swych kompanów.

Oszałamiająco szybkie zwycięstwo hitleryzmu miało faszyzmowi otworzyć pochód tryumfalny na Europę i ułatwić decydującą rozgrywkę z „marksizmem".

Straszliwe i kompromitujące bankructwo hitleryzmu zamyka okres „odradzania się" powojennego świata przez faszyzm i jego dyktatury.

To bankructwo stanowi równocześnie wielką satysfakcję i dla socjalizmu i dla demokracji, która w dziejach i przeżyciach nieszczęsnego jednak narodu niemieckiego na swych barkach wyniosła faszyzm w górę jakgdyby na to, by jego zbrodniczość dokadnie pokazać światu i tem sromotniejszą uczynić jego katastrofę, po której pozostaje Niemcom zupełny chaos polityczny i gospodarczy, obok dzikiego teroru, parę miljardów niepokrytych długów i straszliwe rozczarowanie i nędza oszukiwanych mas.

KCZ.

Strajk demonstracyjny w Łodzi

dla poparcia jedwabników i robotników sezonowych

Strajk demonstracyjny w Łodzi, ogłoszony na dzień wczorajszy dla poparcia strajkujących jedwabników i robotników sezonowych objął dużą liczbę fabryk włókienniczych.

W sytuacji strajkowej jedwabników i robotników sezonowych nie zaszła w ciągu dnia wczorajszego żadna zmiana.

Powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej

W sprawie konfliktu w przemyśle budowlanym w Warszawie

Strajk w przemyśle budowlanym trwa bez zmiany.

W dn. 13 b. m. odbyła się w Ministerjum Opieki Społecznej, pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, p. M. Klotta, konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w przemyśle budowlanym w Warszawie, przy udziale przedstawicieli organizacyj robotniczych i pracodawców.

Przedstawiciele obu stron stali w dalszym ciągu na swych stanowiskach poprzednich.

Przewodniczący konferencji zakomunikował, że minister opieki społecznej powoła Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą dla ustalenia wysokości płac w tej gałęzi przemysłu.

Przewodniczącym Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla załatwienia zatargu w przemyśle budowlanym w Warszawie, mianowany został p. M. Klott, główny inspektor pracy; ponadto w skład komisji wchodzą: przedstawiciel ministra spraw wewnętrznych, ministra sprawiedliwości oraz ławnicy, powołani przez ministra opieki społecznej na wniosek stron.

***

Robotnicy budowlani zajmą stanowisko wobec nowej sytuacji na dzisiejszem swojem zebraniu.

Jak będzie wyglądać organizacja samorządu Warszawy?

Projekt nie jest jeszcze opracowany

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano projekt b. wice-ministra spraw wewnętrznych, M. Jaroszyńskiego dotyczący reorganizacji władz samorządowych stolicy i dla tem dokładniejszego opracowania zwrócono go Ministerjum spraw wewnętrznych. Obecnie Ministerjum w porozumieniu z autorem projektu i władzami miejskiemi, kontynuować będą prace w tym zakresie.

Pierwsze kroki nowego Rządu Dollfussa

Rada Ministrów Austrji aprobowała ustawę o obronie przeciwko politycznym zamachom. Ustawa przewiduje wprowadzenie doraźnego postępowania we wszystkich wypadkach przestępstw popełnianych przy użyciu materjałów wybuchowych. Samo posiadanie materjałów wybuchowych stanowi również przestępstwo, za które grożą surowe kary **do kary śmierci włącznie.** Ustawa o doraźnem postępowaniu będzie obowiązywała do dn. 31 stycznia 1935 roku Wszysktie materjały wybuchowe powinny być zgłoszone i zwrócone władzom w ciągu 5-ciu dni. (PAT.).

Przeciwko hitleryzmowi

Wczoraj przed konsulatem niemieckim w Reichenbergu (Czechosłowacja) miały miejsce demonstracje antyhitlerowskie. Tłumy zebrały się przed gmachem konsulatu, wznosząc chórem okrzyki: „Precz z Hitlerem", i „Precz z faszyzmem". Policja rozpędziła manifestantów i przeprowadziła szereg aresztowań. (ATE.).

Wyraz: Hitler—obrazą

Przed kilku laty głośny był proces, który się toczył w Szwajcarji, a miał za tło nazwanie jednego z obywateli wolnej Helwecji przez drugiego — Mussolinim. Uznano to za obrazę.

Obecnie, na posiedzeniu rady gminnej w Horesinie pod Bernem morawskim doszło do kłótni między naczelnikiem gminy a radnymi. Jeden z radnych w czasie dyskusji zawołał do naczelnika gminy: **„Ty Hitlerze!"** Wójt poczuł się obrażony i wniósł do sądu skargę o obrazę czci. **Sąd skazał radnego na 24 godziny więzienia** oraz nakazał mu przeprosić wójta.

Skazany wniósł apelację.

W wolnych krajach samo przyrównanie do zbroczonych krwią „wielkich ludzi" i „wodzów" uchodzi za ciężką zniewagę...

I co najważniejsze — sądy tą tegoż zdania!

As.

Zaległe składki

Według danych „Lewjatana" w ciągu roku 1933 nastąpił dalszy wzrost zadłużenia przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w stosunku do instytucyj ubezpieczeń społecznych. Zaległe składki, jak i związane z niemi odsetki karne za zwłokę, osiągnęły cyfrę około 250,000,000 złotych. (PID.).

Stare kawały

„Kurjer Poranny" jest w trasie rozczulonego zachwytu. Wyobraźcie sobie — Zjednoczenie Zawodowe Polskie „odpartyjnia się". P. Grajek wyrasta na ojca „narodu robotniczego"; ZZP. będzie teraz i „lojalne"; i „rzeczowe", i wszystko, co chcecie. Sytuacja, jak w bajce. Ledwo „Kurjer Poranny" zakomunikował ojczyźnie, że warto by utworzyć gdzieśkolwiek, dla próby „przymusowe" związki zawodowe, — ZZP. z p. Grajkiem na czele już się melduje posłusznie: jestem do dyspozycji.

***

Cała ta rozczulająca kombinacja z „odpartyjnianiem" ruchu zawodowego — to przecie STARY KAWAŁ, — równie staru jak walka świata kapitalistycznego z NIEZALEŻNEMI organizacjami robotniczemi. „Odpartyjniony związek zawodowy staje się w pierwszym rzędzie formacją BEZIDEOWĄ; ot, taki sobie aparat techniczny do „polubownego" załatwiania bieżących „kawałków". Takich prób było dziesięć tysięcy w **XIX** *stuleciu i w latach przedwojennych. Tej samej dychawicznej szkapy dosiadł i p. Moraczewski do spółki z p. Szurigiem; i też nic z tego nie wyszło. Bo STARE KAWAŁY nie zawsze mogą być odnawiane. Dzisiaj — trochę zapóźno. Trzeba choć odrobinę wiedzieć, jak to wszystko wygląda w praktyce.*

W klasowym ruchu zawodowym SAMODZIELNOŚĆ w stosunku do partyj politycznych istniala zawsze; partja socjalistyczna NIE POTRZEBUJE „upartyjniać" związków zawodowych; Socjalizm jest tu WSPÓLNĄ Ideą; to wystarcza. Tej prostej rzeczy nie umieją nigdy zrozumieć ludzie, obcy PRAWDZIWEMU ruchowi robotniczemu.

***

A ZZP. Komuś tam ,strach ścisnął duszę"; komuś ,pękła kość pacierzowa". To niema najmniejszego znaczenia dla REALNEGO rozwoju zdarzeń w świecie robotniczym.

M. M.

Strajk żwirników

od poniedziałku, 16 lipca

Wobec lokautu ogłoszonego przez przedsiębiorców żwirniczych, a zmierzającego do obniżenia zarobków żwirnikom i przetrzymywania zarobionych przez nich pieniędzy (zaległości wynoszą przeciętnie od 100 do 300 złotych na każdego robotnika, a niektóre z nich sięgają nawet roku ubiegłego) (robotnicy, broniąc się przeciwko temu, postanowili przystąpić do strajku od poniedziałku dn. 16 lipca b. r.

Strajk obejmie 3.000 żwirników z nad Wisły, Bugu, Bzury i Narwi.

Portowa komisja rozjemcza

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 61, — poz. 520, opublikowane zostało rozporządzenie ministra Opieki Społecznej z dn. 25 kwietnia r. b., wydane w porozumieniu z ministrem Przem. i Handlu, o Portowej Komisji Rozjemczej.

Na podstawie tego rozporządzenia Portowa Komisja Rozjemcza składa się z przewodniczącego, wyznaczonego przez ministra Op. Społ., członka, wyznaczonego przez dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni, członka, wyznaczonego przez Komisarza Rządu w Gdyni, oraz z najwyżej 8-miu ławników, powoływanych przez przewodniczącego Komisji w połowie ze strony pracodawców, w połowie z list kandydatów, zgłoszonych przez stowarzyszenia robotników portowych.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. (PAT.).

„Trzecia Rzesza" po „krwawej sobocie"

Likwidacja ostateczna

samodzielności krajów Rzeszy

Według informacyj z kół zbliżonych do Rządu Hitlera, Rząd Rzeszy zamierza przystąpić w najbliższym czasie do przeprowadzenia reformy administracyjnego ustroju państwa. **Kraje związkowe mają być ostatecznie zniesione.** Na ich miejsce powstaną tak zw. Reichsgaue (okręgi).

Na czele każdego okręgu stać będzie namiestnik mianowany przez prezydenta Rzeszy. Okręgi będą korzystały z pewnej autonomji nie tak szerokiej jednak, jak dawne kraje związkowe, będą one posiadały osobowość prawną i ustrój ich będzie zbliżony do ustroju samorządowego dawnych prowincyj pruskich. (ATE.).

Stosunki dyplomatyczne między Niemcami i Austrją

Dwa poselstwa bez posłów

Poseł niemiecki w Wiedniu von Rieth wyjechał nagle na urlop, jakkolwiek wyjazd jego miał nastąpić dopiero w sierpniu. Fakt ten jest łączony z odwołaniem posła austrjackiego w Berlinie dr. Tauschitza i zamiarem Rządu austrjackiego nieobsadzania narazie tego stanowiska. Sprawami poselstwa w Berlinie będzie kierował radca dr. Resemann. W wiedeńskich kołach dyplomatycznych twierdzą, że Rząd niemiecki postanowił powierzyć kierownictwo poselstwa w Wiedniu charge d'affaires dopóki stanowisko posła austrjackiego w Berlinie nie będzie obsadzone. Nagły wyjazd posła von Rietha ma być przygotowaniem do tego zarządzenia. (ATE.).

Wyznanie wiary dyktatury bułgarskiej

Mowa „programowa" premjera Gieorgjewa

Premjer Gieorgjew wygłosił wczoraj rano w teatrze królewskim wielkie przemówienie polityczne, w którem wyjaśnił stanowisko Rządu w sprawach polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Premjer oświadczył, że utworzenie Rządu „pozapartyjnego" było jedynym ratunkiem dla kraju, któremu groziła katastrofa. Ponieważ utworzenie takiego rządu nie mogło być dokonane w drodze porozumienia, **Rząd oparł się na armji,** która pomogła mu przeprowadzić „dzieło odrodzenia". Premjer podkreślił harmonijną współpracę Rządu z królem, zaznaczając, że nowy system zmierza do oparcia państwa na kompetentnej władzy autorytatywnej oraz na parlamencie, grupującym elementy kompetentne, oraz reprezentującym czynniki ekonomiczne, kulturalne i zawodowe. Pozatem przedstawicielstwo polityczne w łonie parlamentu będzie odgrywało rolę korektywną i arbitrażową w ewentualnych sprzecznościach, — jakie mogą powstać pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami ekonomicznemi.

Co się tyczy dziedziny społecznej, to Rząd zamierza otoczyć specjalną troską ludność wiejską, jak również miejską, słabą ekonomicznie, dążąc jednocześnie do **wyeliminowania walk klasowych.**

Premjer oświadczył, że wszelka akcja nielegalna, mogąca wywołać niepokój w kraju, będzie bezwzględnie tłumiona.

Przechodząc do omówienia polityki zagranicznej, premjer podkreślił pokojowość narodu oraz Rządu bułgarskiego.

W końcu swego przemówienia premjer Gieorgjew podkreślił „głębokie przywiązanie" narodu i Rządu bułgarskiego do Ligi Narodów. Ten respekt dla instytucji genewskiej wpłynął na stosunek Bułgarji względem paktu bałkańskiego. Mowa ta była transmitowana przez radjo. (PAT.).

***

Mowa p. Gieorgjewa jest zbiorem rozpaczliwych komunałów, wręcz beznadziejnych w swojej płytkości. Dajemy treść przemówienia według PAT-a PUSTKA FASZYZMU wyziera tu z każdego zdania, z ujęcia każdej sprawy. Dyktatura bułgarska zaprezentowała się światu w postaci właściwej — na poziomie bułgarskiego podoficera rezerwy.

Porozumienie francusko-angielskie w sprawach morskich

Minister marynarki wojennej Pietri, który prowadził przedwstępne rokowania morskie, powrócił do Paryża. Oświadczył on przedstawicielowi agencji „Radio", że rozmowy londyńskie nie były rokowaniami w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz raczej wymianą zdań, prowadzoną w przyjacielskim duchu celem ustalenia programu przyszłej Konferencji Morskiej. Podczas narad londyńskich ustalono zgodność poglądów Wielkiej Brytanji i Francji w najważniejszych sprawach. **Minister powraca do Paryża z uczuciem wielkiego zadowolenia z powodu osiągniętych rezultatów.** (ATE.).

Sytuacja strajkowa w San Francisco

Sytuacja strajkowa w San Francisco zaostrzyła się; 36 związków zawodowych wypowiedziało się ZA STRAJKIEM POWSZECHNYM, zaś tylko trzy przeciwko. Należy się liczyć z wybuchem strajku w najbliższej przyszłości. (ATE).

***

4300 robotników transportowych i 125 z rzeźni miejskiej przystąpiło do strajku. Związek pracowników tramwajowych wypowiedział się za strajkiem generalnym większością 700 głosów przeciwko 38. Władze policyjne i wojskowe przedsięwzięły wszystkie środki celem „utrzymania pokoju". (PAT.).

***

Sprawę strajku powszechnego poddano pod referendum, którego rezultaty oczekiwane są z dużem napięciem. Za przykładem San Francisco zastrajkowali robotnicy transportowi i rzeźnicy w Oakland i Alemada. (PAT.).

Ustępstwo Japonji

Z Pekinu donoszą, że przychylając się do prośby zarządu kolei chińskich władze japońskie wyraziły gotowość wycofania eskorty wojskowej, która stale towarzyszyła pociągom na linji Pekin — Mukden od czasu zamachu bombowego z dn. 1 lipca. Odtąd władze chińskie będą ponosiły całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo podróżnych na odcinku od Pekinu do granicy Mandżukuo. (ATE.).

Ofiary kryzysu

Władze rumuńskie osadziły w więzieniu w Czerniowicach szereg obywateli polskich, którzy w poszukiwaniu zarobku przekroczyli nielegalnie granicę polsko - rumuńską. W Czerniewicach zawiązał się komitet pań polskich, który roztoczył opiekę nad więźniami polskimi. (PRESS).

Twórcom „krwawej soboty"

Po przeczytaniu artykułu „Sztandary bez honoru".

Szliście, jak wściekła fala, orkan opętańczy,
czarna, nieludzka masa, niweczące czołgi,
jak niezliczona chmura żarłocznej szarańczy,
zalać świat od Sekwany aż po fale Wołgi — —

Rozpętani morderstwem bohaterskiej Belgji,
prowokacją do szczętu rozbiliście Kalisz —
krwawej zemsty za wami wołali polegli,
świat się za wami łuną wsi spokojnych palił — —

Szliście w pysze niezgiętej i nieludzkiej dumie
za Niemcy ponad wszystko nad światem wzniesione,
a śmierć krwawa szła z wami w płytkich hełmów tłumie
i wyciągała ręce nad ziemią czerwone — —

Mgłą czerwoną się snuły za wami opary
krwi przelanej w stu bitwach waszej ofenzywy,
a wicher salutował zwycięskie sztandary —
była w was wielkość zbrodni i strach przeraźliwy — —

Dziś oddychacie kłamstwem, żyjecie w ohydzie,
krzyczycie o wielkości zachłyśnięci błotem,
aby skończyć haniebnie rozpoczęty tydzień
strzałami do bezbronych w skrwawioną sobotę — —

Mordowanych morderców wstaną widma blade,
by wam sen z powiek zedrzeć i hańbą w twarz chlasnąć —
na sztylet i na topór zmieniliście szpadę,
historja wam spokojnie nie da wgrobie usnąć — —

W jakiż szlak was powiedzie nowy poniedziałek?
jaką zbrodnią się splami w splocie win i kary? —
i jakimż cieniem legną w wasze twarze białe
splamione waszem kłamstwem, shańbione sztandary — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Śledztwo litewskie

Oficerowie w roli przymusowych donosicieli

Z Kowna donoszą: Ogłoszony został komunikat oficjalny o zakończeniu śledztwa w sprawie wypadków z 6 — 7 czerwca.

Uczestnicy zajścia zostali, na wniosek komisji, ukarani w drodze dyscyplinarnej. Pomimo zakończenia śledztwa, prowadząca dochodzenie specjalna komisja została utrzymana w dotychczasowym składzie celem przeprowadzenia dochodzeń co do udziału w zamachu poszczególnych osób.

Komunikat stwierdza, że głównymi sprawcami wypadków były nietylko jednostki, ale i **pewne koła społeczeństwa,** wśród których szerzono „oszczercze pogłoski", skierowane przeciwko Rządowi. Te właśnie „pogłoski" wedle słów komunikatu, „zatruły" młodych oficerów. Dążąc do wykorzenienia tego rodzaju szkodliwych pogłosek, władze wojskowe wydały rozkaz, zobowiązujący wszystkich wojskowych do **natychmiastowego meldowania zwierzchnikom, co i od kogo usłyszą.** Przeciwko osobom, szerzącym wiadomości antyrządowe, zastosowane będą jaknajostrzejsze środki. W końcu komunikat stwierdza, że szkodliwe wersje szerzone były przez „agentów wrogów zewnętrznych". (PAT.).

***

Pomysł uczynienia z oficerów - agentów tajnej policji nie jest czemś aż tak bardzo oryginalnem. Gen. Suchomlinow próbował rozkazem wprowadzić te same „funkcje" do korpusu oficerskiego dawnej armji carskiej. Spotkał się wiedy z **kategoryczną odmową** korpusu oficerskiego. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz, podówczas dowódca gwardji, odmowę tę aprobował.

***

Z Kowna donoszą: W związku z ogłoszoną w litewskim dzienniku ustaw ustawą o amnestji w stosunku do wojskowych służby czynnej, zamieszanych w wypadki z dn. 6 na 7 czerwca, „Lietuwos Aidas" podaje, że ustawa ta reguluje sytuację, która powstała w stosunku do oficerów - uczestników zamachu. Rząd wezwał ich do wycofania wyprowadzonych na ulicę oddziałów i ponownego ich zakoszarowania, obiecując wzamian, że nie będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Żądanie to zostało niezwłocznie spełnione. Co się tyczy kar dyscyplinarnych, to **nie podlegają one amnestji.** Z pośród winnych — 22 oficerów zostało pozbawionych szarż i wykluczonych z wojska, 46 zwolniono ze służby czynnej i przeniesiono do rezerwy, 23 zaś oficerów zostało uniewinnionych. (PAT.).

Hindenburg chce jednak ustąpić?

Korespondent berliński paryskiego pisma „Les Dernieres Nouvelles" donosi, że w berlińskich kołach politycznych i dyplomatycznych krąży pogłoska, iż marszałek von Hindenburg ustąpi z urzędu prezydenta Rzeszy w dniu 2-go października t. j. w 87 rocznicę swych urodzin. Prezydent Hindenburg miał oznajmić o tym zamiarze swemu otoczeniu. (ATE.).

Ich życie

Sąd ławniczy w Goettingen (Niemcy) skazał na grzywnę 100 marek kierownika okręgowych organizacyj zawodowych za pobicie jednego ze stolarzy, pracujących w fabryce mebli, który rzekomo miał uprawiać „działalność antypaństwową". Wobec niemożności skłonienia zarządu fabryki do wydalenia wspomnianego robotnika, narodowo-socjalistyczny" kierownik organizacji zawodowej udał się do fabryki, gdzie **własnoręcznie pobił owego robotnika, a następnie związanego przytoczył do samochodu i tak objeżdżał miasto.** W motywach podkreślono, że interwencja ze strony kierownika organizacyj zawodowych była **konieczna,** ale **przybrała formy** niewłaściwe. (ATE.).

„Spadł ze schodów"

„Reichspost" donosi z Monachjum, że były premjer bawarski von Karr nie został rozstrzelany, lecz **zmarł z powodu odniesionych obrażeń podczas aresztowania.** Były premjer „spadł ze schodów" i umarł na atak serca. Dziennik twierdzi, że były poseł do Landtagu bawarskiego dr. Aleksy Glaser został rozstrzelany. (ATE.).

***

To „spadnięcie ze schodów" b. premjera bawarskiego ze „śmiertelnym wynikiem" jest najlepszą ilustracją do mów propagandowych naszego niedawnego „miłego gościa" p. Goebbelsa.

Z całego świata

Zestawienie krótkich depesz

OBALENIE TEORJI EINSTEINA?

„Matin" przynosi sensacyjną wiadomość, że teorja względności Einsteina **została definitywnie obalona.** Uczony francuski Charles Cavallo, dyrektor instytutu politechnicznego wykazać miał błędność założeń teorji Einsteina.

SOWIETY KUPUJĄ SAMOLOTY W ANGLJI.

„Daily Herald" donosi, że Rząd sowiecki zamierza dokonać zamówień samolotów w Anglji. Delegacja lotników sowieckich, która bawiła ostatnio w Londynie, przedłoży Rządowi odpowiednie wnioski. Przypuszczalnie zamówienia sowieckie będą dotyczyły samolotów do bombardowania. Silniki tych samolotów będą wykonane przez Rolls Royce Motors. Aeroplany przeznaczone dla Sowietów będą aparatami najnowszej konstrukcji i wielkiej szybkości. (ATE.).

KATASTROFA SAMOCHODOWA W PORTUGALJI.

Z Lizbony donoszą, iż w pobliżu Coimbry wydarzyła się katastrofa samochodowa, w czasie której żona prezydenta Portugalji, marszałka Carmony, jego córka oraz dwoje wnuków odniosło rany. Na samochód rodziny prezydenta najechał w pełnym biegu na zakręcie autobus z wycieczką. Małżonka prezydenta doznała tak ciężkich obrażeń, że straciła przytomność i została przewieziona do szpitala. Stan jej budzi obawy .(ATE.).

FASZYŚCI ANGIELSCY MAJĄ TRUDNOŚCI.

W Brighton podczas wiecu, na którym przemawiał przywódca angielskiego stronnictwa faszystowskiego, sir Oswald Mosley, doszło do starć pomiędzy „czarnemi koszulami" a zwolennikami lewicy, 6 osób odniosło rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

SPÓR O RYBAKÓW.

Pomiędzy Anglją a Norwegją wybuchł zatarg w sprawie praw rybackich angielskich okrętów rybackich. Kanonierki norweskie zatrzymują statki angielskie poza granicą terytorjalnych wód norweskich, przeprowadzają rewizje i nakładają kary. Minister Eden oświadczył delegacji rybaków, że Rząd angielski protestował kilkakrotnie przeciwko temu w Oslo. Jeżeli odpowiedź Rządu norweskiego nie będzie wystarczająca, lub nie nadejdzie w pewnym terminie, Rząd angielski wyśle okręty wojenne, celem ochrony statków rybackich u wybrzeży norweskich. (ATE.).

PODPALACZ.

W miejscowości Forst w Łużycach Dolnych (Trzecia Rzesza) aresztowany został osobnik, podejrzany o wzniecenie w lasach tamtejszych pożaru, którego pastwą padło dotychczas 3 tysiące morgów lasu. Według komunikatu policyjnego sprawca podpalenia jest jednostką patologiczną. W urzędzie policyjnym miał oświadczyć, że widok pożaru sprawia mu szczególną radość. Pożar lasu, trwający od tygodnia, dotychczas jeszcze nie został ugaszony. Na terenie kopalni węgla „Providentia" zapaliły się od iskier pokłady węgla. Pod warstwą popiołu tli się ogień, którego dotychczas nie można ani ugasić ani zlokalizować. Oddziały ratownicze pracują wśród niezwykle uciążliwych warunków z narażeniem własnego życia. (PAT.).

NIEURODZAJ W AMERYCE.

Z Waszyngtonu donoszą, że według dotychczasowych zestawień statystycznych tegoroczne żniwa w St. Zjednoczonych będą należały do najgorszych w ciągu ostatnich 25 lat. Zbiory kukurydzy są conajmniej o 22 proc. mniejsze od zbiorów zeszłorocznych, zbiory owsa o 40 proc. Zbiory pszenicy, które w roku ubiegłym wynosiły 527 miljonów buszli sięgają zaledwie 483 miljon. buszli. Wskutek słabych urodzajów odczuwać się daje już obecnie silny brak paszy. Sytuacja rolników żyjących z hodowli bydła jest katastrofalna. (ATE.).

CHOROBA HEINE - MEDINA — DZIEDZICZNĄ.

Z Nowego Yorku donoszą, że dyrektor Instytutu dla badania choroby Heine Medina przy uniwersytecie Howarda, Dr. Lloyd Aycock wygłosił na posiedzeniu instytutu rewelacyjne wyniki swych badań nad dziedzicznością skłonności do tej choroby. Dr. Aycock stwierdził, że w 20 wypadkach na 100 choroba Heine Medina jest wynikiem *predyspozycji dziedzicznej.* Uczony prowadził badania na terenie trzech gmin, leżących w różnych okręgach St. Zjednoczonych i zbadał historję kilkudziesięciu rodzin. Badania te potwierdziły w całości jego teorję. (ATE.).

W Berezie Kartuskiej

To, co widział nasz sprawozdawca

Wczoraj zamieściliśmy pierwsze wrażenia naszego sprawozdawcy,— który udał się z naszego ramienia do Berezy Kartuskiej. Dalszy ciąg jego opisów podajemy dzisiaj. Część trzecia ukaże się jutro. *Red.*

Jadąc szosą prużańską od strony miasta, widać tuż przed miastem biały parkan wysokości około 4-ch metrów. Parkan zakończony jest w górę dwiema kondygnacjami drutu kolczastego. Parkan oddzielony jest od drogi linją drutu; w „korytarzu", między parkanami i drutem przechadzają się policjanci z karabinami, na których osadzone są bagnety.

Za tym parkanem mieści się obóz izolacyjny, zwany urzędowo „Miejscem Odosobnienia".

Jest to duży teren, zajmujący obszar kilku hektarów. Tuż za parkanem wznosi się duży dwupiętrowy budynek z czerwonej cegły w stylu wybitnie koszarowym. Budynek jest obszerny, frontowa ściana liczy 32 okna na każdem piętrze, tyleż samo okien jest z tyłu. Szerokość domu wynosi 5 — 6 okien.

Prostopadle do głównego budynku położony jest drugi dom koszarowy, takiej samej wielkości. Z tyłu za koszarami jest kilka również dwupiętrowych domów drewnianych.

Przed wojną w budynkach tych stało wojsko rosyjskie, kilka lat temu mieściła się tam szkoła podchorążych rezerwy.

„Miejsce odosobnienia" może pomieścić około 3 tysięcy ludzi.

Woźnica, który wiózł mnie od stacji, nie chciał jechać drogą, wiodącą obok frontowej bramy obozu. Bał się. Powiedział, że zawiezie mnie boczną drogą, obok cmentarza. Ale okoliczności sprzyjały mi i tuż za stacją zatrzymał nas jakiś rzeźnik, wręczając memu woźnicy kosz z mięsem, przeznaczonem dla policjantów.

— Musicie to zaraz zawieść do obozu, bo tam czekają — powiedział.

Chcąc — niechcąc, musiał chłopek jechać obok głównej bramy i dostarczyć kosz policjantom. Skorzystałem więc z okazji i podjechałem pod sam obóz.

Przy bramie pracowała druga partja więźniów. Wózek stanął obok nich.

Ponieważ żaden z policjantów nie chciał zejść z posterunku i zanieść koszą do środka obozu, więc biedny chłopek musiał zrobić to sam. Zniknął za parkanem na jakieś 10 minut, ja zaś przez ten czas mogłem znów przyjrzeć się, jak wyglądają owi „burzyciele porządku publicznego i bezpieczeństwa".

Tu, tak samo, jak na szosie, praca odbywa się pod silną eskortą policji. Jest nieomal tylu policjantów, co więźniów, jedni trzymają karabiny z bagnetami przy nodze, inni — na pasie na ramieniu.

Więźniowie kopali rów i wydobytą ziemią umacniali od dołu parkan. Każdy miał w ręku łopatę wyjątkowo dużych rozmiarów, tak, jakby specjalnie chciano zmęczyć ich pracą. To też nie było ani jednego z pośród 50 — 60 „izolowanych", któryby nie pracował z wysiłkiem. Nawet silni i przyzwyczajeni do ciężkiej pracy fizycznej chłopi ukraińscy uginali się pod ciężarem wydobywanej ziemi. Inni zaś, z wyglądu „inteligenci", wątli i pozbawieni muskułów oraz chuderlawi Żydzi, mieli plecy zupełnie zlane potem.

Nie dano im ubrań więziennych, ani drelichów wojskowych. Każdy pracował bez koszuli, w samych spodniach i w jakichś trepach na bosych nogach, niekiedy zupełnie boso.

Obok ukraińskiego chłopa pracuje znany mi z Warszawy członek O. N. R-u, ocierając się ramieniem o Żyda. Wszyscy mają zmęczone, wymizerowane twarze, tylko od czasu do czasu rzucają wymowne spojrzenia na pilnujących ich policjantów.

Gdy wózek, na którym jechałem, zatrzymał się przy bramie, kilka łopat opuściło się i „robotnicy" zaczęli mi się przyglądać. Policjanci natychmiast zbiegli się do „opieszałych" i znów łopaty zagłębiły się w ziemię...

Przez cały czas, jaki upłynął do powrotu mego woźnicy, praca odbywała się rytmicznie, bez żadnych przerw i odpoczynków.

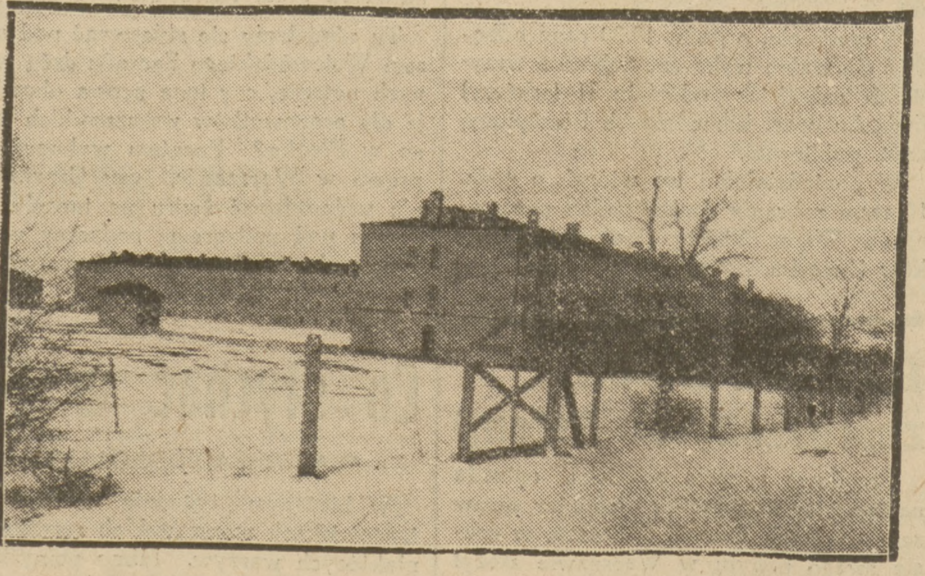
Jak długo trwa praca w ciągu dnia? — Nie wiem. Mogę tylko powiedzieć, że partja, którą rano spotkałem przy robocie na szosie, pracowała jeszcze o godzinie 7-ej wieczorem. A więc 8-godzinny dzień pracy nie jest przestrzegany na robotach, odbywających się pod auspicjami p. Kostka - Biernackiego.

Z innego miejsca udało mi się zajrzeć poza parkan, otaczający obóz. Tam też pracują więźniowie, plantując ziemię, nosząc wodę, kopiąc jakieś rowy i wały. Za każdym stoi lub chodzi policjant.

Oddziały policyjne, wyznaczone do pilnowania „izolowanych" są specjalnie dobrane. Wszyscy policjanci mają na naramiennikach litery „K. G.", oznaczające, że podlegają oni Komendzie Głównej w Warszawie. Miejscowi policjanci są odsunięci od „pracy" pilnowania więźniów.

Komendantem „obozu" jest podinspektor Jan Greffner z Poznania. On decyduje o losie więźniów, chcę więc udać się do niego, żeby uzyskać informacje, jak wygląda regulamin, odżywianie itp. w obozie dla „burzycieli".

WACŁAW CZARNECKI.



Obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej

Zasłużeni obywatele

Agencja „Press" pod tytułem „Podziękowanie wojewody poleskiego" zamieszcza następującą notatkę:

„Wojewoda poleski wyraził podziękowanie urzędnikom wojewódzkim, inż. Voglowi i p. Baumannowi, za przeprowadzenie prac technicznych, związanych z urządzeniem obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej".

Prawdopodobnie wymienieni panowie dostaną order i... przejdą do „elity".

Wywiad „sanacyjnego" dziennikarza

z woj. Kostkiem-Biernackim

Wczorajszy „Ilustrowany Kurjer Codzienny" zamieszcza rozmowę swego współpracownika z wojewodą poleskim, p. Kostkiem Biernackim. Podajemy fragment rozmowy, dotyczący „obozu" w Berezie Kartuskiej.

„I. K. C." pisze:

„We środę przed hotelem Ritz w Białymstoku zatrzymało się auto z numerem rejestracyjnym woj. poleskiego oraz urzędową biało - czerwoną chorągiewką.

Jak się okazało, był to samochód wojewody poleskiego p. płk. Kostek - Biernackiego, który w przejeździe przez Białystok wstąpił do restauracji, celem spożycia obiadu.

Na pytanie dotyczące szczegółów o obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej, p. woj. Kostek - Biernacki odpowiedział:

— Sprawa obozu nie jest sprawą jakiejkolwiek sensacji dziennikarskiej. To nie jest cyrk, do którego można podchodzić z tą niezdrową, żądną sensacji ciekawością i dlatego, jak już pan wie, wydałem cały szereg zarządzeń, regulujących sprawy, dotyczące miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

— Jest mi wiadome, że koledzy dziennikarze chcieliby jednak dostać się na miejsce z obowiązku dziennikarskiego. Przy życzliwem ustosunkowaniu się pana wojewody jest to chyba możliwe?

— Nie radzę — odpowiada *z uśmieszkiem* pan wojewoda. Ja takiego zezwolenia nie dam. Resztę regulują zarządzenia, które nakładają bardzo surowe kary na tych, którzyby chcieli przekroczyć nakreśloną granicę obozu".

Przegląd prasy

ZŁAMANE PRAWO.

Po ośmiu latach ścisłej i serdecznej „współpracy" z obozem „sanacyjnym", krakowski „Czas" zaczyna lekko frondować. Niedawno oburzył się na wprowadzanie obozów izolacyjnych, dziś zaś dostrzegł łamanie prawa i — zmartwił się z tego powodu.

Organ konserwatystów pisze:

„Szacunek dla prawa, wiara w normy prawne, zanikają we wszystkich dziedzinach".

Prawo międzynarodowe, prawo polityczne, prawo cywilne — wszystko to przestaje obowiązywać. Zamiast prawa karnego mamy — zdaniem „Czasu" teror.

„Do kosza wszelkie neminem captivabimus. Do lamusa z przesądami o humanitaryzmie, o szanowaniu godności ludzkiej, o wychowawczym systemie karnym. Pojęcie winy, sprawcy, odpowiedzialności, to wszystko, co się wydawało murowane (za nieumiejętność zdefinjowania tych terminów dotąd dostaje się pałkę na egzaminach uniwersyteckich) — to są wszystko przeżytki. Powracamy do pojęcia kary modo antiquo — kara jest po to, by złamać, nie segreguje się winowajców, odpowiedzialność jest zbiorowa, racja stanu, interes państwa usprawiedliwiają wszystko, bicie w mordę zastępuje stęchły, archaiczny, masoński humanitaryzm".

„Czas" stara się znaleść wytłumaczenie tego swoistego zjawiska, znanego, zresztą, nam wszystkim bardzo dokładnie. Wymienia szereg przyczyn, wśród których za jedną z głównych uważa...

„barbarzyński przykład sowiecki. Od wschodu wieje ta pogarda dla wszelkich praw jednostki. Na świecie prym wodzą dwa wielkie prądy, z których każdy lekceważy prawa jednostki: jeden — to prąd nacjonalistyczny, drugi — to kierunek socjalistyczny. I jeden i drugi robią z państwa bożka, pierwszy prąd — by via państwo zapewnić narodowi „potęgę" i ułatwić mu zdobycze, drugi, by via państwo zrealizować równość społeczną. Obydwa te poglądy hołdują zasadzie: cel uświęca środki".

Tu myli się szanowny autor cytowanego artykułu. „Kierunek socjalistyczny" nie lekceważy praw jednostki, nie robi z państwa bożka, nie wyznaje zasady, że **cel uświęca środki**. Wiemy natomiast, kto nietylko wyznaje, ale i stosuje w życiu te zasady.

Dalej czytamy:

„Prawo upada. Na jak długo? Czy nastąpi otrzeźwienie? Czy ludzkość sobie znowu przypomni dobrodziejstwa wolności osobistej, gwarancyj prawnych, powrotu do państwa prawnego?".

Możemy zapewnić stary „Czas", że otrzeźwienie nastąpi, że wolność osobista będzie szanowana. „Czas" o tem pisze, a **my nad tem pracujemy.**

„ZAUFANIE".

„Polska Zbrojna" w artykule p. t. „Zaufanie" omawia ostatnie zarządzenie Prezydenta R. P. o wierzytelnościach zagranicznych i cieszy się, że pieniądz polski tak dobrze się trzyma, że kraj i zagranica ma zaufanie do złotego.

Czytamy w „Polsce Zbrojnej":

„Zaledwie osiem lat mija odkąd rzucone zostały pierwsze ziarna owego siewu: zaufania w polską jednostkę monetarną. Te osiem lat były nietylko latami próby — były też i latami nieustannego, wytężonego czuwania, by — mimo wszystkie trudności gospodarcze — nasza „miara ceny była istotnie stałą i niezmienną". W ciągu tych lat ośmiu załamał się i spadł do połowy prawie swej wartości potężny funt sterling, a w ślady jego poszedł następnie „jego złota mość" dolar. Złoty przez cały ten czas — nie drgnął nawet.

Coprawda rzeczywistość nie jest tak różowa, jak wydaje się „Polsce Zbrojnej". Dziś złoty stoi dobrze wskutek ostrej polityki deflacyjnej, ale wysokość złotego pokrycia banknotów nie świadczy o zdrowej polityce gospodarczej. I cóż oznacza rozporządzenie o wierzytelnościach w walucie zagranicznej? To, że póki złoty stoi trwalej niż dolar czy funt, to on będzie miernikiem wartości, jeśli zaś choć trochę drgnie, nie wstrzymają kupców żadne rozporządzenia przed zawieraniem tranzakcyj w dolarach czy frankach.

Nie możemy się zgodzić z poglądami, że trwałość kursu waluty, jest dowodem zaufania. Złoty stoi dobrze, a z zaufaniem jest trochę gorzej.

w. cz.

Zastępcy „izolowanych" adwokatów

Warszawska Rada Adwokacka wyznacyła już zastępców adwokatom, którzy odstawieni zostali do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Zastępcą adw. Jodzewicza, na czas odosobnienia w obozie wyznaczony został adw. A. Kornecki, zaś adw. Rosmana — adw. E. Gepner. (PID.).

128 przejść granicznych

W bieżącym miesiącu weszło w życie zawarte w maju r. b. polsko - niemieckie porozumienie w sprawie dróg celnych i przejść granicznych między obu państwami. Liczba przejść granicznych ustalona została na 128. (PRESS.).

Walka z wojną, z militaryzmem i z faszyzmem

Jak będą ją prowadzić socjaliści amerykańscy?

Kongres Socjalizmu amerykańskiego wywołał duże poruszenie w Stanach Zjednoczonych. Tow. Z. Piotrowski pisał już o nim na szpaltach „Robotnika" kilka dni temu. Artykuł dzisiejszy wraz z tym, który ogłosimy jutro, dają pełnię obrazu. Red.

I.

Cóż głosi „deklaracja", t. j. nowa platforma, przyjęta przez kongres amerykańskich socjalistów? Ona bowiem stanowiła główny punkt obrad, a także wywołała poruszenie wśród przeciwników.

WALKA KLASOWA.

Na samym wstępie stwierdzono, że „partja socjalistyczna jest partją robotników bez względu na rasę, kolor czy wyznanie" — co jest ważne w stosunkach amerykańskich, przesyconych nienawiścią rasową (wobec czarnych (murzynów) i „żółtych) i przekonaniem o „wyższości" Amerykanów nad resztą świata. — A przy analizie dzisiejszych stosunków gospodarczych wprowadza się jasno **czynnik walki klasowej**, czego dotąd wyraźnie nie było. W deklaracji powiedziano... „tylko ci, którzy pracują fizycznie i umysłowo, mogą — za pomocą swej zjednoczonej siły — obalić ten potworny (kapitalistyczny) system i zamienić go na ustrój socjalistyczny... przejąć na własność ludu przemysł wielki, bankowość, środki komunikacyjne, kopalnie, stwarzając gospodarkę rzeczypospolitej socjalistycznej, w której zyski i prywatne korzyści zostaną zupełnie usunięte".

FRONT ROBOTNICZO-FARMERSKI.

Kilkakrotnie deklaracja mówi **o rolnikach**, kiedy np. stwierdza, że „kapitalizm wtargnął i do obszarów rolnych (mybyśmy powiedzieli — na wieś) i z całą bezwzględnością zagroził bezpieczeństwu rolników, siejąc w wielu okręgach rolnych zniszczenie i nędzę", a dalej zapowiada „zaprowadzenie współdzielczego władania i zarządzania targami, składami i kredytem dla umożliwienia bezpośredniej wymiany produktów między rolnikami a miejską ludnością, za pokryciem wzajemnych usług, zapewniając rolnikom sprawiedliwe wynagrodzenie za ich pracę oraz umożliwiając im pozbycie się zależności od dzierżaw i hipotek". A prowadzić to będzie „przez silne zorganizowanie tak ekonomiczne i polityczne robotników w miastach jak i na roli — robotników i chłopów — w wspólnej walce związków zawodowych robotniczych i farmerskich nietylko do poprawy warunków klasy produkującej, ale dla wpojenia także zrozumienia, że ścisłe zjednoczenie jest nieodzowne dla zwycięstwa..." — To podkreślenie **wspólnego frontu robotniczo-farmerskiego** w Ameryce w socjalistycznej platformie jest już zdobyczą ostatnich czasów.

PRZECIW MILITARYZMOWI, IMPERJALIZMOWI I WOJNIE.

Amerykańscy socjaliści wypowiadają się dalej, że „stoją **w obronie interesów narodu amerykańskiego**", ale „uznają równocześnie, że dobrobyt każdego narodu jest ściśle związany z dobrobytem pozostałych", a szowinizmowi kapitalistycznemu przeciwstawiają międzynarodową solidarność, dążąc do światowej federacji socjalistycznych republik"

Bezpośrednio potem Amerykańska Partja Socjalistyczna występuje przeciw militaryzmowi i wojnie. Następujące ujęcie sprawy wywołało najgorętsze debaty:

„Socjaliści nie mogą tolerować wojny ani przygotowań wojennych. Wspólnemi siłami będą szukali niezawodnych środków, pozostających w rękach klasy robotniczej, do pokojowego załatwienia międzynarodowych zatargów. Dążyć będą do usunięcia ćwiczeń militarnych ze szkół i obozów pracy. Czy to podczas wojny, czy podczas pokoju amerykańscy socjaliści sprzeciwiać się będą paradom wojskowym i wydatkom na cele wojskowe.

Będą oni lojalnie popierać swych towarzyszy, którzy w tragicznym wypadku wybuchu wojny znajdą się w konflikcie z opinją publiczną lub prawem za działalność antywojenną lub za odmowę spełnienia służby wojskowej. Co więcej — zdając sobie sprawę z samobójczego charakteru współczesnej wojny i z nieobliczalnych jej skutków, spadających wielkimi ciężarami na klasę robotniczą, socjaliści jako całość, odmówią swej zgody i poparcia każdej imperjalistycznej wojnie. Przeciwnie, dołożą wszystkich sił, aby przez agitację i opozycję, nie dać się złamać przez wojnę, lecz złamać samą wojnę. Wojny i wojenne plany, przygotowane przez Rząd, spotkają się z masowym oporem socjalistów, zorganizowanym w strajk generalny związków robotniczych, które zbiorowym wysiłkiem uczynią wojnę niemożliwą i wykorzystają kryzys, spowodowany wojną kapitalistyczną, żeby umożliwić zwycięstwo Socjalizmowi"

PRZECIW I ZA.

Ustęp ten deklaracji natrafił na ostrą opozycję wielu delegatów. Np. tow. L. Waldman, przewodniczący nowojorskiej organizacji, kierownik opozycji na detroickim kongresie, ostrzegał, że „przyjęcie powyższego ustępu znaczy koniec Socjalistycznej Partji". Dla przeciwników będzie to prowokacją, a „w istocie jest anarchiczną i komunistyczną doktryną". Tow. Waldman zastrzegł się, że nie sprzeciwia się tradycyjnemu stanowisku socjalistycznemu przeciw wojnie. Ono właśnie umożliwia nam socjalistom pójście do robotników, aby nas wysłuchali, ale występuje przeciw takiemu stanowisku, jak w deklaracji, które krępuje socjalistów i paraliżuje ich w wysiłkach kształtowania silnych antywojennych nastrojów. „Proponowany ustęp idzie na rękę militarystom i jest dziką i nieodpowiedzialną deklaracją". A ustępy te mogą być tłumaczone, że „socjaliści popierać będą wszystkich dynamiciarzy mostów, magazynów wojskowych — co jest absurdem".

Do dalszych stanowczych przeciwników tak ujętego stanowiska antywojennego należał tow. G. Kirkpatrick z Kalifornji, znany pisarz socjalistycznych książek przeciw wojnie, ostrzegając, że „partja daje Rządowi pałkę do bicia siebie samej, a przyjęta zostanie przez szowinistów i policję z radością". Tow. Algernon Lee z Nowego Jorku wskazywał, że „masowy opór przeciw wojnie nie nastąpi przez uchwalanie rezolucji; nie będzie strajku generalnego, gdy nie będzie miljonów zorganizowanych robotników, którzy będą uświadomieni w duchu socjalistycznym. Przyjęcie takiej deklaracji — będzie wystarczającym argumentem w rękach każdego prokuratora".

ZYGMUNT PIOTROWSKI.

Już 51 dzień

strajkują robotnicy piekarscy

w Pruszkowie

Pisaliśmy niejednokrotnie o strajku robotników piekarskich w Pruszkowie, który trwa już 7 tygodni. Majstrowie początkowo grozili wygłodzeniem robotników, chcąc w ten sposób złamać ich solidarność. Gdy przekonali się, że to nie odnosi skutku, chwycili się innych metod, a mianowicie: werbują do pracy robotników za pomocą policji, jak to było z robotnikiem Dutkiem, który oświadczył, iż przybył do niego policjant, nakłaniając go do pójścia do pracy, oraz pytając go, kto nie dopuszcza robotników do pracy (?!). Tak samo żalą się i inni robotnicy, których wzywa się na posterunek i grozi, że o ile będą „szwędali się" po ulicach, to zostaną zamknięci — jak również, by nie słuchali Kamińskiego, przewodniczącego Związku, na którego, jak oświadczył p. komendant Bajer, on „znajdzie sposób".

Wszak wiadomo jest władzom, o co walczą robotnicy piekarscy Pruszkowa; walczą oni o ośmiogodzinny dzień pracy, walczą o prawo do życia, walczą o prawo dopuszczania do pracy bezrobotnych na t. zw. fajeranta, by w ten sposób zmniejszyć bezrobocie wśród swoich kolegów. O tem, że czas pracy w piekarniach pruszkowskich nie był przestrzegany (a obecnie, gdy pracują łamistrajki, też nie jest) świadczą np. fakty, iż p. Darko był już uprzednio karany za to grzywną; dalej — że wizytacja Inspekcji Pracy VII Obwodu, odbyta w dniach 6 i 7 b. m., wykazała przekroczenia w tej dziedzinie, w wyniku czego 19 b. m. odbędzie się karna rozprawa w Pruszkowie przeciwko pięciu właścicielom piekarń.

O stosunkach, panujących w piekarniach pruszkowskich, napiszemy w następnym artykule.

Inwalidzi mają pierwszeństwo

przy otrzymywaniu koncesyj autobusowych

Min. Komunikacji powiadomiło Związek Inwalidów R. P., iż na skutek przedstawionego memorjału wydało zalecenie do wojewódzkich urzędów drogowych w sprawie przyznawania inwalidom prawa pierwszeństwa przed innemi osobami przy wydawaniu koncesji na autobusy pasażerskie i przewóz towarów. (PID.).

Zaległe podatki

mogą być spłacane w naturze

Min. Skarbu wydało nowe rozporządzenie dotyczące spłaty zaległości podatkowych w naturze. Na podstawie ustawy o Funduszu Pracy z dnia 16 marca 1933 roku ustalono nowy termin dla zaległości. Zaległe podatki datujące się jeszcze z okresu przed dniem 1 stycznia 1933 roku mogą być pokrywane w naturze w postaci produktów rolnych, artykułów żywnościowych, materjałów opałowych, manufaktury i t. p.

Rozciągnięcie spłaty w naturze na zaległości z przed 1 stycznia 1933-go roku dotyczy podatków: majątkowego, dochodowego, gruntowego, oraz od spadków i darowizn. (PID.).

Znowu spadek obiegu banknotów

Bilans Banku Polskiego na dzień 10 b. m. wykazuje znowu spadek obiegu banknotów o 31,5 milj. do sumy 907 miljonów złotych. Suma wyzyskanych kredytów zmniejszyła się w pierwszej dekadzie lipca o 42,5 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 7,5 milj. do 35 milj. zł. Pokrycie złotem wzrosło z 47,61 proc. na 49,21 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 19 punktów. (PRESS).

Niemieckie transporty wojskowe

przez Polskę

Ogłoszona została konwencja dodatkowa, zawarta w roku 1933 między Polską a Niemcami, dotycząca tranzytu transportów wojskowych między Prusami Wschodniemi i resztą Niemiec. Na podstawie tej konwencji kursować może w ciągu roku 35 pociągów w każdym kierunku między Prusami Wschodniemi i resztą Nemiec w celu przewiezienia wojsk niemieckich i niemieckiego mienia wojskowego.

Ilość pociągów wojskowych nie może przewyższać 15 w ciągu miesiąca i 3 w ciągu dnia.

Konwencja ta została ratyfikowana w czerwcu r. b. i nabrała mocy obowiązującej. (PRESS).

Kolejka na Kasprowy Wierch

Na odbytej w Warszawie w lokalu Ligi Ochrony Przyrody konferencji informacyjnej w sprawie budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch w Tatrach stwierdzono, że **przeciwko budowie kolejki wypowiedziały się sfery naukowe, turystyczne, nauczycielskie, artytyczne i literackie oraz organizacje młodzieży.**

Koło wysokogórskie Pol. Tow. Tatrz. nadesłało na konferencję pisemne oświadczenie, w którem mówi, że „W budowie kolejki na Kasprowy Wierch odrażającym jest nietylko fakt zeszpecenia naszych gór; obawy nasze budzi rzecz o wiele poważniejsza: **wyłom w zasadzie. Widzimy** niebezpieczeństwo tego „pierwszego kroku", za którym siłą rzeczy nastąpi szereg innych, nastąpi pochód „interesu" w nasze Tatry".

Z sali sądowej

Wyrodna matka

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odpowiada 65-letnia Marja Zawadzka — handlarka, oskarżona o podstępne umieszczenie swego syna Franciszka w zakładzie dla umysłowo chorych i okradzenie go z kilkutysięcznych oszczędności.

Zawadzka wykorzystała upośledzenie syna, dotkniętego głuchotą i zaburzeniami w organach głosowych i na podstawie jej zeznań lekarze skierowali Franciszka Z. do szpitala w Choroszczy, gdzie podobno okazało się, iż Zawadzki nie wykazuje objawów choroby psychicznej.

Tymczasem Zawadzka, która jeszcze przedtem oskarżyła swego syna o kradzież, wskutek czego do wyświetlenia sprawy jego oszczędności znalazły się w policyjnych dowodach rzeczowych — korzystając z jego nieobecności, wystąpiła o zwrot kwoty z depozytu.

Wkrótce okazało się, że oskarżenie było fałszywe a umieszczenie w zakładzie dla obłąkanych było drugą krzywdą, wyrządzoną Zawadzkiemu przez matkę.

Do sprawy powołano kilkudziesięciu świadków, stwierdzają oni, że młody Zawadzki mógł dojść do oszczędności ponieważ dobrze zarabiał a jednocześnie był oszczędny, mógł więc uciułać większą sumę pieniędzy.

Otoczenie uważało go za człowieka normalnego i uczciwego.

Zgon Potriesowa

Zmarł w Paryżu w 65-tym roku życia Aleksander Potriesow, jeden z 3-ch obok Lenina i Martowa założycieli socjalno - demokratycznej robotniczej partji Rosji. Od roku 1925 Potriesow był jednym z czołowych przywódców t. zw. kierunku mienszewickiego i redagował w tym duchu szereg pism i druków. Na emigracji w Paryżu wydawał mały miesięcznik p. t.: „Pamiętniki socjalno - demokraty" o kierunku skrajnie antybolszewickim.

Pogrzeb Potriessowa odbył się na cmentarzu Pere - Lachaise. (PAT.).

Kronika organizacyjna

BACZNOŚĆ PRACOWNICY MIEJSCY. Dziś o godz. 6 popoł. przy ul. Wareckiej 7, w lokalu Dzielnicy Śródmiejskiej, odbędzie się Konferencja pracowników miejskich — CZŁONKÓW PARTJI.

Zebranie w Zw. Prac. Komunalnych i Inst. Użyt. Publicznej.

W sobotę o godz. 6-ej, odbędzie się przy ul. Wareckiej 7 ogólne zebranie Sekcji Szpitalnictwa i Opieki Społecznej.

W niedzielę, o godz. 10.30 rano odbędzie się walne wyborcze zebranie wszystkich członków oddziału II (miejscy) Związku prac. komunalnych i instytucyj użyt. publicznej.

W poniedziałek i we wtorek o godz. 10 rano zebranie dwóch zmian pracowników Warsz. Straży Ogniowej, członków Związku.

P. min. Beck

zaproszony do Estonji

Urzędowa agencja estońska ogłosiła następujący komunikat: minister spraw zagranicznych Estonji, Seljamaa, w czasie swego pobytu w Warszawie złożył w imieniu Rządu Estonji na ręce p. min. spraw zagr. Polski zaproszenie do przybycia jeszcze podczas tego lata z wizytą oficjalną do Estonji. Minister spraw zagr. Polski przyjął to zaproszenie i przybędzie w towarzystwie swej małżonki 24 b. m. do Tallina, gdzie zabawi 2 dni. (PAT.).

Zakłady

Użyteczności Publicznej

Ministerjum Spraw Wewnętrznych zarządziło, iż projekty budowy większych zakładów użyteczności publicznej zarówno państwowych jak i samorządowych, mają być nadsyłane ministerjum do opinji **przed ich zatwierdzeniem w ustalonym trybie.**

Zarządzenie powyższe wydane zostało w celu ułatwienia pracy urzędom wojewódzkim, posiadającym obecnie małą liczbę specjalistów w dziedzinie budownictwa. Za większe zakłady użyteczności publicznej, objęte tem zarządzeniem, uważane są m. in. kąpieliska, rzeźnie, hale targowe, zakłady lecznicze, zakłady usuwania śmieci i piekarnie mechaniczne. (Press).

Wyścigi konne

Gon. 1. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr. Nestor Kinga B. W. Ryngraf Taormina Turoń Irbit II Nike Liban Fenella.

Gon. 2. 1000 zł. Dyst. 1600 mtr. Elka Majowa Rokiczana Farsa Nike Lauda III Elegja Weksel Fronda Ircha Huron.

Gon. 3. 3000 zł. Nagroda Sprzedażna.— Dyst. 1800 mtr. Furiosa 500 zł. Nadobna 400 zł. Krajczy 400 zł. Varahand 500 zł. Harmod 500 zł. Mohacz 400 zł.

Gon. 4. 2200 zł. Dyst. 2100 mtr. Wicher III Kurkuma Terror Dumping Loup Garou Satrapa Dolores III.

Gon. 3. 3000 zł. Dyst. 1600 mtr. Cher Ami Los Kornak Irkut Momus II Dalaj Lama Little Gloria Flamand Wigor.

Gon. 6. 2000 zł. Dyst. 2100 mtr. Fortissima Provill, Fibula Babinicz Fatma II Konsul Lorraine

Gon. 7. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr. Tina Maestro Dominator Arinarja Raduna Apatin Amarant Kohorta Lidja Giermek II Honorata Fenomen.

Gon. 8. 2500 zł. Dyst. 2400 Provill Firlej Maraton Los Kurkuma Nerv.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY:

1) Ryngraf Turoń Fenella
2) Nike Rokiczana Majowa
3) Furiosa Harmod
4) Loup Garou Terror Kurkuma
5) Los Kornak Momus II
6) Fortissima Babinicz Konsul.
7) Dominator Apatin Kohorta.
8) Los Maraton.

Głosy prasy zagranicznej

O FILMIE „BYŁEM SZPIEGIEM".

Poniżej cytujemy wyjątki z pism paryskich, stwierdzające jak stolica świata przyjęła największy i najciekawszy film szpiegowski p. t. „Byłem szpiegiem". „Le Petit Parisien" pisze: Technika filmu zasługuje na największe uznanie. „Le Journal Film" — „Byłem szpiegiem" to bezsprzecznie najciekawsze widowisko kinematograficzne ostatnich czasów.

„Comoedia" — „Byłem szpiegiem" jest najlepszym filmem szpiegowskim. „Liberte" — Film jest tak atrakcyjny, że w niektórych momentach aż zapiera dech w piersiach widzów.

„Byłem szpiegiem" wg. sztuki Roberta Bouacarda u nas ukaże się już wkrótce na ekranie popularnego kina na Nowym Świecie. (x).

Warunki pracy żwirników

WYSOKIE OPŁATY.

Nadzorca Zarządu dróg wodnych w Zakroczymiu, w zastępstwie Zarządu dróg wodnych w Płocku, domaga się od żwirników po 50 zł. opłat za prawo wydobywania żwiru z Wisły. Natomiast za takie same prawo w Warszawie płaci się 25 zł. Na zwróconą uwagę panu nadzorcy, że opłaty w Zakroczymiu winny być takie same jak w Warszawie, p. nadzorca grozi represjami.

Tu ośmielamy się skierować pod adresem Wojewódzkiego Zarządu dróg wodnych pytanie, czy inne prawa obowiązują dla pracowników warszawskich a inne w Płocku? Pozatem wykupującym prawo w Warszawie, czy Czerwińsku nie wolno łapać żwiru na terenie, będącym pod nadzorem nadzorcy w Zakroczymiu i odwrotnie. Dlaczego?

PATENTY ŻEGLARSKIE.

Wydział Dróg wodnych wezwał żwirników do wykupywania patentów żeglarskich. Opłaty za otrzymanie takiego patentu wynoszą, łącznie z innemi dokumentami 55 do 60 zł. Zarobki żwirników w roku bieżącym, naskutek bojkotu przez przedsiębiorców budowlanych przy cichem poparciu czynników rządowych, żwiru rzecznego wynoszą przeciętnie zł. 2,50 dziennie. Jeżeli weźmiemy, że za prawo wydobywania żwiru trzeba zapłacić 50 zł., za patent żeglarski 55 zł., do tego dojdzie t. zw. dokument podróży 16 zł., uczyni to razem 121 zł. Czyli, że żwirnik musi pracować 48 dni, tylko na wspomniane opłaty.

Zważywszy, że sezon trwa przeciętnie 150 dni w roku, to $1/3$ rocznego zarobku żwirnika przypada na opłaty.

Z czego zaś ma żywić on przez cały rok rodzinę?

Co słychać w Warszawie?

WARZYWA PODROŻAŁY.

W bieżącym tygodniu nastąpiła na targowiskach warszawskich zwyżka cen niektórych warzyw. Mimo pomyślnego urodzaju znacznie podrożały w ostatnich dniach kalafiory. Cena kalafiorów sprzedawanych dotąd po 3 — 15 groszy za sztukę, podskoczyła do 15 — 40 groszy. Władze nie powinny tolerować podobnych zbrodniczych praktyk spekulacyjnych.

ŻYRAFA W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

Przybyła w tych dniach do Warszawy żyrafa (o czem donosiliśmy) czuje się dobrze w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym. Z powodu jednak dotychczasowej niepogody i dość wietrznej pory, żyrafa narazie pozostaje w budynku, specjalnie dla niej wybudowanym, a na wybieg wypuszczona będzie dopiero po ustaleniu się pogody. Chodzi o stopniowe przystosowanie żyrafy do naszych warunków atmosferycznych.

Mimo to żyrafa dostępna jest dla publiczności, co stanowi dużą atrakcję.

CO MOŻNA ZNALEŹĆ W MLEKU.

Kontrola mleka, przeprowadzana przez władze, wykazała, że ostatnio, celem zneutralizowania kwasowości, nieuczciwi przekupnie dodają do mleka sody, a nawet formaliny i kwasu bornego, stosując te praktyki również do śmietany.

Dodatki te są szkodliwe, gdyż niszczą witaminy w mleku, zwłaszcza ten ich rodzaj, który warunkuje wyzyskiwanie przez organizm dziecięciy białka, cukru i tłuszczu oraz przyswajanie wapna i fosforu, niezbędnych do budowy kośćca. Wprowadzenie nowej ustawy nabiałowej może usunie te praktyki.

Do wiadomości robotników tramwajowych

Na terenie remizy tramwajowej na Pradze zebrano swego czasu 337 zł. i 95 gr. na strajkujących robotników fabryki „Perkun". Pieniądze te zostały dnia 4 czerwca r. b. doręczone delegacji fabryki. **Na powyższą sumę delegacja wydała pokwitowanie z datą 4.VI 1934 r. i podpisem K. Krajewski.**

Powyższa suma została wręczona delegacji „Perkuna" w oddziale Związku Metalowców na Pradze, w obecności członków zarządu tego Związku.

Podajemy powyższe dane do wiadomości dlatego, że wśród pracowników tramwajowych ktoś rozpuszcza kłamstwa, jakoby Związek Zawodowy Tramwajarzy tych pieniędzy nie przekazał robotnikom fabryki „Perkun". Jednocześnie piętnujemy tych wszystkich plotkarzy, którzy kolportują nieprawdziwe wiadomości, jako zwykłych kalumniatorów.

Na warszawskich ulicach

TRAGEDJA STUDENTKI.

Przy ul. Leszno 113, zatruła się gazem świetlnym 23-letnia Zofja Zdanowska, studentka uniwersytetu. Desperatkę w stanie ciężkim i nieprzytomną przewiozło Pogotowie do szpitala.

WYPADEK PRZY PRACY.

W fabryce przy ul. Nabielska 6, został przygnieciony przy pracy kołem od maszyny robotnik, 19-letni Edward Horych, (Sielecka 58), H., który doznał potłuczenia klatki piersiowej i brzucha, opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala.

WYPADEK KOLEJOWY.

Na wale kolejowym przy ul. Wolskiej został uderzony przez parowóz jadącego pociągu robotnik kolejowy, idący torem. lat około 35-ciu, który doznał poranienia głowy, wstrząśnienia mózgu i pęknięcia podstawy czaszki. Lekarz Pogotowia po opatrunku, przewiózł nieszczęśliwego w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

PORÓD W POCIĄGU.

W pociągu jadącym z Józefowa do Warszawy 30-letnia Antonina Urabanowiczówna, urodziła dziecko. Noworodka płci żeńskiej, wraz z matką przewieziono do zakładu położniczego.

TRAGICZNA LIBACJA.

Do VII komis. polisjant przywiózł z ul. Chłodnej 2-ch zatrutych spirytusem denaturowanym — mężczyzn, z których jeden okazał się 25-letni Stanisław Grylewski. Jak się okazało, byli oni na libacji, na której, prawdopodobnie przez pomyłkę, poczęstowano ich denaturatem. Lekarz Pogotowia, po przepłókaniu żołądka, pozostawił zatrutych na miejscu.

KATASTROFA TRAMWAJOWA.

Przy wylocie Nowego Zjazdu, pl. Zamkowego i Krak. Przedm. nastąpiła katastrofa tramwajowa. Pociąg linji „5", jadący pod górę, zderzył się z elektrowozem linji „21" również jadącym w tym kierunku.— Starcie było tak silne, że w wagonie Nr. 1234 linji „21" pękł zderzak, uszkodzony taran i rama zderzakowa. Nadto prawie we wszystkich czterech wagonach wybite szyby. Wypadku z ludźmi nie było. Wszystkie cztery wagony zaciągnięto do warsztatów tramwajowych na Wolę.

Smierć przy pracy

Na terenie stacji towarowej dworca Wileńskiego w Warszawie wczoraj o godz. 14-tej, w czasie pracy — przy brukowaniu ulicy, zasłabł nagle 63-letni Stanisław Kamiński, brukarz (Kordeckiego 22). Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny, Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Otruł się i skoczył do Wisły

Wczoraj po południu, z mostu Kierbedzia, w Warszawie skoczył do Wisły jakiś młody mężczyzna. Wypadek spostrzegli pełniący służbę dwaj posterunkowi komis. rzecznego, którzy pospieszyli na ratunek. Po wydobyciu tonącego, przewieziono go motorówką na posterunek, wzywając jednocześnie Pogotowie. Lekarz stwierdził już śmierć desperata. który, jak się okazało, najpierw otruł się karbolem, następnie zaś skoczył do Wisły. Denatem jest 20-letni Franciszek Chodźko, fryzjer. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 123,60, Holandja 358,70, Kopenhaga 119,20, Londyn 26,67, Nowy Jork 5,28¾, Nowy Jork (kabel) 5,29⅜, Paryż 34,91, Praga 22,00, Szwajcarja 172,48, Stokholm 137,55, Włochy 45,45, Berlin 203,50.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: Rankiem chmurno, w ciągu dnia zachmurzenie zmienne. Skłonność do burz i przelotnych deszczów. Dość ciepło. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Dalsze redukcje w Zagłębiu

Zamknięcie fabryki szkła w Ząbkowicach

Z Ząbkowic donoszą, że zarząd tamtejszej fabryki szkła wymówił pracę całej załodze w liczbie 227 ludzi, którzy z dniem 21 b. m. zostaną zwolnieni. Fabryka ma być zupełnie unieruchomiona z braku zamówień.

Robotnicy, którzy podpisują zobowiązania, że po uruchomieniu fabryki w przyszłości, podejmą pracę ponownie, otrzymywać będą bez przerwy deputaty węglowe, oraz zasiłki na mieszkanie.

***

Równocześnie donoszą, że Tow. Grodzieckie zredukowało 14 robotników; fabryka kabli i drutu w Będzinie zwolniła 50 ludzi, a 80 wysłała na urlop, fabryka Hulczyńskiego zredukowała 10, Katarzyna 58, przedsiębiorstwo budowlane Czerenda 29 i 2 urzędników.

Komisaryczna Rada Miejska w Chorzowie

Wojewoda śląski zarządzeniem z dn. 12 lipca 1934 r. ustanowił skład komisarycznej Rady Miejskiej w Chorzowie w następstwie rozwiązania Rady miejskiej b. miasta Królewskiej Huty, oraz rad gminnych w gminach Chorzów i Nowe Hajduki.

Komisaryczna Rada Miejska składa się z 15 członków, mianowanych przez wojewodę śląskiego za zgodą śląskiej rady wojewódzkiej. Na przewodniczącego komisarycznej rady powołany został dr. Ignacy Nowak, lekarz w Chorzowie na zastępcę — Karol Dolezyk, naczelnik wydziału zakładu ubezpieczeń społecznych w Chorzowie.

Aresztowanie trzech przemysłowców

za miljonowe nadużycia naftowe w Nadwornej

Z polecenia sędziego śledczego aresztowano 4 poważnych kupców i przemysłowców pod zarzutem miljonowych nadużyć.

Afera ta przedstawia się następująco: Jeszcze w 1931 roku ogłosiła niewypłacalność Spółka akcyjna „Dr. Segil rafinerja i kopalnia nafty" w Nadwórnej. Pasywa spółki wynosiły 10 miljonów zł. Na wniosek wierzycieli otwarto postępowanie konkursowe, a zarządcą masy konkursowej mianowany został adw. dr. Tannenbaum ze Stanisławowa.

Adwokat ów wydzierżawił rafinerję i kopalnię przemysłowcom Taubowi i Petrankielowi, którzy przyjęli do eksploatacji kopalń bogatych kupców stanisławowskich: Szapirę, Altera i Seinfelda. Z końcem roku ubiegłego dr. Segil zawiadomił sąd, iż doszło do wiadomości, iż adw. Tannenbaum nie spełnia należycie swoich obowiązków. Sąd odebrał przeto dr. Tannenbaumowi zarząd i powierzył go inż. Wit-Sulimirskiemu ze Lwowa.

W toku odbierania agend inż. Wit-Sulimirski stwierdził olbrzymie braki i nadużycia. O spostrzeżeniach swoich nowy zarządca zawiadomił sąd konkursowy. Na skutek tego doniesienia sąd wezwał dra Tannenbauma, lecz ten zbiegł ze Stanisławowa i uciekł prawdopodobnie do Wiednia. Śledztwo objął sędzia do spraw nadzwyczajnej wagi dr. Rintel.

Onegdaj dr. Rintel polecił osadzić w areszcie śledczym przemysłowca Tauba, oraz kupców Altera, Szapirę i Seinfelda. Miał być również aresztowany Petrankel, lecz przemysłowiec ten wyjechał ze Stanisławowa w nieznanym kierunku. Za drem Tannebaumem wysłano listy gończe. Podobno suma nadużyć popełnionych przez nieuczciwą spółkę przekracza miljon zł.

Katastrofa lotnicza pod Krakowem

Samolot stanął w płomieniach. — Pilot zginął

W czwartek przed południem na Prądniku Czerwonym pod Krakowem wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Mianowicie samolot stanął nagle w płomieniach, poczem w kilka sekund runął na ziemię, grzebiąc pod sobą pilota Zasadę, który poniósł śmierć na miejscu.

Piorun zabił dwoje dzieci

w gmachu Komendy P.P. we Lwowie

W czwartek w godzinach popołudniowych przeciągnęła nad Lwowem wielka burza z piorunami. Około godz 4-ej piorun uderzył na podwórze wojewódzkiej komendy policji przy ul. Sapiehy 1, na którem bawiło się dwoje dzieci: trzyletnia dziewczynka i dziewięcioletni chłopczyk, dzieci komisarza Skrobka, zastępcy komendanta powiatowego we Lwowie. Piorun zabił oboje dzieci. Zwęglone ciała przewieziono do instytutu medycyny sądowej.

Niedopuszczalny wyzysk robotników

Pan Tuczemski Adam, rotmistrz (podobno nawet z Legjonów), prowadzi roboty na swoją rękę przy układaniu kabla na terenie Warszawy i Bydgoszczy. (Wyroby Betonowe Solec 20b, firma Solec 50).

Pan ten wyzyskuje robotników do ostatnich granic, przyczem nie dotrzymuje przyjętych zobowiązań w stosunku do robotników, jak również takich, na które się zgodził w inspekcji pracy.

Robotnicy za ciężką i fachową pracę otrzymują niesłychanie niskie wynagrodzenie, wynoszące 2 zł. dziennie. Pracują oni ponad 8 godzin dziennie i nie otrzymują za to dodatkowej zapłaty, gdyż p. Tuczemski twierdzi, iż na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego nie jest obowiązany płacić zo godziny nadliczbowe.

P. Tuczemski zatrudniał przeważnie robotników przyjezdnych, gdyż wydawało mu się, że tych robotników można bezkarnie wyzyskiwać, jednak ci robotnicy zgłosili się do związku, ażeby przy pomocy organizacji klasowej bronić się przed wyzyskiem.

W dniu 2 lipca p. Tuczemski wymówił robotnikom pracę, dnia 10 lipca zaś odbyła się ponownie konferencja w inspekcji pracy 4 obwodu, na której p. Tuczemski ostatecznie oświadczył, iż „nie myśli regulować pretensyj robotniczych", zaś inspektor pracy p. dr. Orzechowski wobec takiego stanowiska stwierdził, że jest bezsilny(!) chociaż uważa, że pretensje robotnicze są słuszne i zaproponował robotnikom skierowanie sprawy na drogę sądową.

W końcu podkreślić należy, że wymieniony p. Tuczemski, nie prowadząc właściwie żadnego poważniejszego przedsiębiorstwa — prawdopodobnie dzięki stosunkom w sferach „sanacyjnych", otrzymuje stosunkowo duże roboty z PAST-y, które jak sam nie zaprzecza, dają mu duży zysk, zaś robotników wyzyskuje bezkarnie do ostatnich granic i nie płaci przy robocie odpowiedzialnej nawet takiej stawki, jaką otrzymują robotnicy zatrudnieni przez Fundusz Pracy. (WRAP.).

Proces o morderstwo kupca poznańskiego

W Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu ogłoszono wyrok w procesie przeciwko mordercom kupca poznańskiego Kurki, który zamordowany został swego czasu w bestjalski sposób w Poznaniu nad Wartą podczas łowienia ryb.

Jako sprawców zbrodni, aresztowano i osadzono na ławie oskarżonych: Michała Budzisza, żonę zamordowanego Pelagję Kurkową, kochankę Budzisza, Marjana Koniecznego i Malinkiewicza, który był faktycznym sprawcą mordu. Od wyroku Sądu Okręgowego w dn. 10 października r. ub. oskarżeni wnieśli apelację. Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził, a karę podwyższył. Zarówno oskarżeni, jak i prokurator zapowiedzieli kasację, a Sąd Najwyższy przekazał sprawę do powtórnego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu.

Na obecnej rozprawie skazany został Michał Budzisz na 5 lat więzienia (Sąd Okręgowy — 3 lata, apelacyjny pierwsza — 6 lat), Pelagja Kurkowa na 4 lata (Sąd Okręgowy 3, apelacyjny pierwszy 6 lat) i Marjan Konieczny 3 lata (Sąd Okręgowy 1 i pół roku więzienia, apelacja pierwsza 5 lat).

Napad bandycki

na kasę zakładową „Solvay" we Lwowie

W czwartek późnym wieczorem do biur oddziału zakładów „Solvay" we Lwowie dostało się dwóch bandytów, którzy zachloroformowali pracującą jeszcze kasjerkę Brzozowską, poczem, zabrawszy z kasy 2.000 zł., zbiegli w nieznanym kierunku. Po udzieleniu pierwszej pomocy ofiarę napadu przewieziono do szpitala w stanie nieprzytomnym. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Policjant zastrzelił złodzieja

na ulicy w Krakowie

Przy ul. Żmudzkiej w Krakowie posterunkowy P. P. schwycił na gorącym uczynku kradzieży znanego złodzieja Baniaka. Złodziej wyrwał się posterunkowemu i zaczął uciekać. Ścigający go policjant dał kilka strzałów na postrach, a następnie strzelił w stronę uciekającego Baniaka, trafiając go w głowę. Ciężko rannego Baniaka odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Cień szczęścia".
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Ucekinierzy".
ANTINEA: „Jej Królewska Mość" i „Klejnoty miłości".
AMOR: „Dawid Golder" i „Student żebrak".
AS: „Precz z teściową" i „Orły na uwięzi (Małygin)".
CASINO: „Podwójny program Foxa".
CAPITOL: „Brat djabła" i A. L. 14 zatonęła".

COLOSSEUM: Mae West jako „Lady Lou" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Biały Wódz".
CORSO: „Świat bez mężczyzn" i rewja.
CRISTAL: „Tom Mix oraz Harold Lloyd".
FAMA: „Podróż poślubna we troje".
FILHARMONJA: „Dama od Maxima".
FORUM: „Poskromiciel" i „Błękitna rapsodja".
GLORJA: „Tajemnica prof. Hangraw"
HELJOS: „Nocny lot" i dodatki.
KOMETA: „Sobowtór" i rewja.
MAJESTIC: „Posażna jedynaczka".

LUX: „Sierżant X".
MEWA: „Niewidzialny człowiek" i „Noc szału".
MASKA: „Chandu" i „Na Sybir".
MIEJSKI: „Pilnuj swego męża" i „Dziś żyjemy".

NOWY SPLENDID: „Miraże szczęścia i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Symfonja życia" i „Rozkoszna przygoda".
PRASKIE OKO: „Braterstwo ludów" i „Król to ja!"
PROMIEŃ: „Rakowy marsz" i „Uchwycona szajka".
PAN: „W 80 minut dookoła świata" z Douglas Fairbanks.

PRAGA: „Maharadża Rampuru" i „Obiad o ósmej".
PETIT TRIANON: „Prywatne życie Henryka VIII" i „Miłość bez słów".
RIVIERA: „Miłość na rozkaz" i „Flip i Flap robią karjerę".
ROXY: „Zemsta gen. Yen" i „Jak zdobyć mężczyznę".
SOKÓŁ: „Grzech" i „Król niedołęgów".
STYLOWY: „Źle kochana".
HON: „Jaką mnie pragniesz" i „Flip i Flap".
UCIECHA: „King Kong".
UNJA: „Hrabia Zarow" i „Żona na jedną noc".
VARIETE KINO (Cyrk). Rewja „Raz, a dobrze!" i film.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport robotniczy

POWIKŁANIA W MISTRZOSTWACH PIŁKARSKICH WARSZAWY. Mimo wyznaczenia przez WOZPN. spotkań finałowych o mistrzostwo Warszawy między PWATT. a Skrą zachodzi obecnie możliwość odebrania Skrze tytułu mistrza grupy robotniczej. Uwzględniono bowiem protest Gwiazdy przeciwko zawodom ze Zniczem 0:1 i nakazano powtórzenie tych zawodów dziś na boisku Skry. W razie zwycięstwa Zniczu wszystko pozostanie po dawnemu, w razie zwycięstwa zaś Gwiazdy, weźmie ona, a nie Skra, udział w finałowych spotkaniach z PWATT.

W dn. 21 b. m. w grupie robotniczej i w dn. 29 b. m. w grupie WOZPN. rozpoczną się już mistrzostwa na rok 1934/35, obecnie bowiem mistrzostwa we wszystkich okręgach rozgrywane będą systemem jesienno-wiosennym. Wskutek tego PWATT. i mistrz grupy robotniczej muszą jednocześnie rozgrywać dalsze spotkania tegorocznych gier i brać udział w mistrzostwach 1934/35 roku.

WARSZAWSKI HAPOEL gra dziś i jutro w Wilnie z Makabi i Śmigłym.

OTWARCIE BOISKA ROB. OŚRODKA W. F. Dziś o godz. 17 odbędzie się otwarcie boiska I-go Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego, przy ul. Czerwonego Krzyża 20 (przełożone z ubiegłej soboty, z powodu niepogody).

Otwarcia dokona prezes Zarządu Główn. Zw. Zaw. Kolejarzy, poseł Kuryłowicz, w obecności Sekr. Generaln. Z. R. S. S., dr. J. Michałowicza i prezesa Komisji Centr. Związków Zawodowych, J. Kwapińskiego. Udział bierze orkiestra I Koła Z. Z. K.

Po otwarciu odbędzie się turniej gier sportowych: siatkówki kobiecej i koszykówki męskiej. Zgłoszonych jest 10 drużyn robotniczych.

Jutro o godz. 12 finały i wręczenie nagród przez wiceprezesa Z.Z.K. Wojewodę.

PRZYPOMINAMY, że termin zapisów na kurs robotniczych organizatorów w. f. i sportu upływa jutro.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Ośrodka, który czynny jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 16 — 20, oraz we wtorki i czwartki od g. 18 — 20. Opłata za obóz 27 zł.

Obóz sportowy dla kobiet w Buczowie w Bieszczadach od 1 — 15.VIII. Okolica górska, bardzo piękna, liczne wycieczki.

Program obozu, kurs dla przodowniczek gier sportowych.

Specjalne przygotowanie sportowe niepotrzebne.

Opłata wynosi 15 zł., uczestniczki korzystają z 81% zniżek kolejowych.

Zgłoszenia dla Kobiecego Wydziału Sportowego Z.R.S.S., Czerwonego Krzyża 20, pokój 62.

Piłka nożna

WISŁA REMISUJE Z WIEDEŃSKĄ F. C. N. W Krakowie rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską drużyną F. C. N. a Wisłą, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:0).

Tenis

PRZED MECZEM TENISOWYM Z BELGJĄ. W ub. roku nie mieliśmy szczęścia przy losowaniu gier eliminacyjnych o puhar Davisa. Odrazu na początku natknęliśmy się na silną Italję i jakkolwiek z honorem musieliśmy się wyrzec dalszych rozgrywek. W roku bieżącym los był dla nas o wiele łaskawszy, wyznaczając nam na przeciwnika Belgję. Dzięki temu losowaniu mamy możność zrewanżowania się Belgji za poniesioną z nią w 1928 roku klęskę 0:5.

W roku ubiegłym, kiedy myśmy zakończyli swą karjerę po przegranej z Włochami, Belgja wyeliminowała Węgry 3:2. W następnej turze Belgja pokonała Szwecję 3:2. Dopiero w trzeciej kolejce Belgja ulega Szwajcarji po zaciętej walce 2:3.

TURNIEJ TENISOWY CHŁOPCÓW DO PODAWANIA PIŁEK. Sekcja tenisowa Legji zorganizowała turniej tenisowy dla chłopców, podających piłki. Zwycięscą turnieju został W. Patela.

Sporty wodne

WATERPOLIŚCI MAKABI (Kraków) W STOLICY. Dziś na pływalni AZS. w parku Paderewskiego rozegrany będzie mecz waterpolowy o mistrzostwo Polski między AZS., a Makabi (Kraków). Początek meczu o g. 17.

Lekkoatletyka

PZLA. NIE UKARAŁ JESZCZE KUSOCIŃSKIEGO. Zarząd PZLA. nie otrzymał dotąd protokułu z zawodów o mistrzostwo Polski w Poznaniu, wobec czego nie mógł rozpatrywać kwestji wycofania się Kusocińskiego z biegu 1500 mtr. i 5 klm. i ewentualnego ukarania go w razie złej woli z jego strony.

Na obozy

Baczność uczestniczki wyjeżdżające na obóz sportowy w Hallerowie.

Wyjazd grupy warszawskiej dziś z dworca Głównego. Zbiórka o godz. 19-tej przy kiosku „Ruchu". Prosimy o punktualne przybycie na dworzec.

Baczność uczestniczki wyjeżdżające na obóz turystyczny do Zakopanego.

Wyjazd grupy warszawskiej z dworca Głównego jutro. Zbiórka o godz. 19 punktualnie obok kiosku „Ruchu". Adres Obozu: Zakopane 4, Olcza, Dom Anny Gęsienicy — Daniel.

Baczność uczestnicy z Warszawy, wyjeżdżający na obóz piłkarski do Gdyni.

Zbiórka dziś o godz. 19-tej punktualnie obok kiosku „Ruchu".

Uczestnicy z prowincji winni zgłosić się jutro, najpóźniej w poniedziałek rano, do Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdyni, ul. Morska 96, do kierownika obozu.

Obóz instruktorów lekkiej atletyki w Buczowie.

Zbiórka grupy warszawskiej dziś o godz. 18,45 obok kiosku „Ruchu".

Każdy socjalista musi rozpowszechniać prasę robotniczą

Polska wyprawa polarna

walczy pod biegunem z dzikiemi ptakami

Polska wyprawa polarna na Spitzbergenie, jak podaliśmy już wczoraj w depeszy PAT., założyła obóz bazowy na wybrzeżu zatoki Van Keulen. Po założeniu bazy członkowie wyprawy zostali podzieleni na dwie grupy, pierwsza wyruszyła celem zbadania najlepszej drogi do nieznanego wnętrza ziemi Torella, a druga grupa prowadziła w tym czasie prace geologiczne na wybrzeżu zatoki Van Keulen. Nawiązanie łączności zapomocą krótkofalowych stacyj radjowych o małej mocy, mimo dużych wysiłków nie dało, jak dotychczas, rezultatu. Jak się okazuje warunki odbioru są bardzo trudne z powodu silnie zjonizowanego powietrza pod wpływem słońca, stale krążącego nad horyzontem. Pomimo posiadania dobrych odbiorników nie udało się odebrać ani jednej stacji fonicznej. Telegraficznie udaje się odbierać wyłącznie stacje krótkofalowe i harmoniczne długofalowe.

W nocy z 27 na 28 czerwca silny sztorm zachodni wyrzucił łódź motorową na ląd, niszcząc częściowo jej wnętrze i uszkadzając silnik. O gwałtowności sztormu świadczyć może np. taki fakt, że induktor od silnika znaleziono w odległości około 30 metrów od morza, zagrzebany niemal całkowicie w żwirze.

Wybrzeża zatoki Van Keulen są bardzo piękne i zamieszkałe przez niezliczone stada ptactwa: gęsi, kaczek, alk i rozmaitych białych, niezwykle wojowniczych jaskółek. Jaskółki te są większe od spotykanych w Polsce i napadają na członków wyprawy tak zaciekle i długo, dopóki ci nie odejdą od ich gniazd. Na morenach lodowca Finisterwaldera członkowie wyprawy upolowali m. in. 3 kuropatwy lodowcowe białe z pomarańczowemi powiekami, przeznaczone na okazy dla naszych zakładów naukowych. Mięso tych kuropatw jest bardzo smaczne.

W nocy 29 czerwca członkowie wyprawy ujrzeli u wylotu fjordu Van Keulen stojący na kotwicy dwumasztowiec z flotyllą małych łódek. Był to, jak się okazuje, statek łowców białych ryb, z których skór wyrabiane są rzemienie oraz pasy transmisyjne.

Biała plama na Saturnie

Miesięcznik astronomiczny „Die Sterne“ opisuje losy białej plamy na Saturnie, odkrytej dnia 3 sierpnia 1933 r. przez dr. Webera. Plama ta była początkowo kolista, wkrótce jednak przybrała kształt elipsy i podzieliła się na dwie nierówne części. Obie części plamy można było obserwować do połowy września. Obserwacje uczonych były jednak bardzo rozbieżne. Pojawienie się plamy dało sposobność astronomom do obliczeń czasu rotacji Saturna. Okazało się, że ruchy plamy potwierdziły obliczenia Halla, wedle których rotacja strefy równikowej Saturna wynosi 10 godzin 14.4 minut.

Co pisały gazety w r. 1834

Sensacje paryskie z przed stu lat

Powszechnie się przypuszcza, że przed stu laty prasa musiała być zupełnie inaczej redagowana niż obecnie. Jest to pogląd niezupełnie słuszny. Zapewne inne były wówczas poglądy na sprawy społeczne. Nie znano samolotów, ani samochodów, ale jak się przekonamy z poniższej historji, gusty publiczności tak bardzo się nie zmieniły.

Naiwność czytających była coprawda o wiele większa. Dzisiaj trudniej jest nabrać Czytelników aniżeli przed stu laty.

Jeden z wielkich dzienników francuskich „Le Journal des Debats“ obchodził 150 rocznicę swego istnienia. Z tej okazji pismo przypomina parę artykułów, zamieszczonych w tym dzienniku sto lat temu, w roku 1834.

WĄŻ W ŻOŁĄDKU CZŁOWIEKA.

Tak była zatytułowana dłuższa korespondencja z Nowego Jorku. Oto treść artykułu.

Jednemu z poważniejszych lekarzy nowojorskich, Mottowi, udała się niezwykła operacja, wyleczenia pewnego krawca z tajemniczej choroby. Krawiec ten cierpiał od pewnego czasu na straszne bóle w okolicy żołądka. Lekarze nie mogli znaleźć przyczyny bólów.

Nieszczęśliwy krawiec bardzo cierpiał, a lekarze byli najzupełniej bezsilni.

Co ciekawsze, po pewnym czasie apetyt krawca wzrósł do nadzwyczajnych rozmiarów. Jadł on pięć razy tyle co poprzednio i co je zwykle każdy normalny śmiertelnik. Objaw ten dla lekarza był również najzupełniej niewytłómaczony.

PRZYGODA W LESIE.

Pewnego dnia krawcowi przypomniała się przygoda, jaką miał sześć miesięcy temu w lesie. Oto w dzień letni i upalny szedł lasem i miał wielkie pragnienie. Gdy natknął się na małą rzeczkę, nie namyślając się wiele, napił się z niej wody. Woda była na oko zupełnie czysta. Dopiero po chwili, gdy zaspokoił swe pragnienie, zauważył małe żmijki pływające w wodzie.

Oto obecnie przyszło mu do głowy, czy to czasami nie żmija wówczas połknięta zagnieździła mu się w żołądku, powodując bóle i ten nienormalny apetyt.

Pobiegł natychmiast do doktora Mott i zwierzył mu się z swych przypuszczeń.

NIEZWYKŁA KURACJA.

Doktór Mott postanowił zastosować ciekawą kurację. Oto lekarz postanowił głodem i pragnieniem wygnać ową żmiję z wnętrzności krawca. Zakazał mu więc jedzenia i picia. Żmija zaczęła się czuć w żołądku krawca coraz gorzej, bóle powiększyły się...

Aż szóstego dnia tej głodówki twarz krawca zzieleniała. Zdawało się, że będzie miał krwotok. Lekarze siedzieli przez cały czas kuracji przy łóżku chorego. Oczekiwali oni tylko na ten moment.

ŻMIJA WYCHODZI.

Przyniesiono natychmiast ciepłego mleka, które jak wiadomo, żmije lubią, i postawiono niedaleko ust krawca. Naraz z ust krawca pokazała się główka żmiji, która starała się wydostać z ponurego teraz dla niej żołądka krawca. Gdy lekarze spostrzegli że żmija chce się rzucić na mleko odsunęli spodeczek. Odsuwali go tak coraz dalej, aż żmija, żeby do niego dosięgnąć musiała cała wyjść z krawca.

Naturalnie wówczas żmiję zabito i krawiec został uwolniony od strasznej choroby. Żmija miała mieć przeszło 2 metry długości.

Odtąd krawiec znowu stał się zdrowy jak rydz, jak to mówi stare przysłowie.

* * *

Opowieść o krawcu z Jamajki, którego wielki lekarz nowojorski dr. Mott wyleczył ze żmiji w żołądku w sposób tak prosty i genjalny zarazem, była sto lat temu sławna i opowiadano ją sobie jako niezwykłą sensacją. Nie należy dodawać, że wierzono święcie w jej prawdziwość.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 14 b. m.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. — 6.35 Muzyka popularna. 6.38 Gimnastyka. 6.53 D. c. muzyki. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 D. c. muzyki. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Odczytanie programu. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Konkurs basów i barytonów. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert Zespołu Mańskiej. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Słuchowisko dla dzieci. 17.25 Koncert solistów. 18.00 „Co czytać?“ — wygł. p. St. Adamczewski. 18.15 Muzyka popularna z Ciechocinka. 18.45 Rozmowa w poradni budowlanej. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 „Ostre wierszyki Juljana Tuwima“. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 „O polskim lotnictwie“ — odczyt w języku niemieckim, Burdeckiego. 20.40 Koncert Feliksa Nowowiejskiego. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. 21.02 Dziennik wieczorny. 21.12 Koncert poświęcony muzyce francuskiej z okazji święta narodowego Francji. 22.15 Konkurs muzyczny. 23.05 Muzyka taneczna z danc. „Paradis“.

Pieśni Karaimskie

Wśród różnorodnych narodowości, zamieszkujących północno-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej na specjalną uwagę zasługują Karaimi. Jest to jedno z najbardziej egzotycznych w Polsce plemion, od wieków osiadłe na ziemiach dawnego W. Księstwa Litewskiego, odznaczające się wybitną lojalnością wobec swej przybranej ojczyzny, o czem świadczą przywileje udzielane ongiś Karaimom przez królów polskich i do dziś dnia przechowywane w duchowej metropolji karaimskiej w Trokach. Z kulturą muzyczną tego narodu zapozna radjosłuchaczy całej Polski audycja poświęcona pieśniom karaimskim, która będzie transmitowana z Wilna w niedzielę dnia 15 lipca o godz. 14-ej.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY — gra dziś arcyzabawną komedję Bałuckiego „Klub Kawalerów“.

TEATR LETNI. Dziś komedja Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys“ z Maszyńskim, Zniczem i Lubieńską w rolach głównych.

TEATR NOWY. Dziś komedja „Arletta i zielone pudła“ w reż. Z. Ziembińskiego.

TEATR POLSKI: ostatnie przedstawienia komedji muzycznej de Letraz'a p. t. „Szczęście na poddaszu“.

W próbach końcowych pod kierunkiem reżyserskim J. Warneckiego komedja muzyczna Benatzky'ego p. t. „Rozkoszna dziewczyna“ w adaptacji J. Tuwima. W rolach głównych Janina Romanówna, Adolf Dymsza i Igo Sym.

TEATR MAŁY z powodu przebudowy sceny zamknięty.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie“ Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

TEATR „HOLLYWOOD“ (Stara Banda). Dziś i codziennie rewja p. t.: „Hulaj Banda“.

TEATR WIELKA REWJA. Dziś rewja inauguracyjna p. t.: „To warto zobaczyć!“ pióra Hemara, D-ra Pietraszka i Własta.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8) Dziś „Małżeństwo z Konwenansu“.

TEATR - REWJI „MIGNON“. Dziś rewja p. t. „Górą Adamowicze“.

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH“. Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu“.

Beverley Nichols 96)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

Możesz też oświadczyć swemu ojcu, że pytanie, dotyczące Twojej siostry, jest nietylko niemądre, lecz i tchórzliwe. *Bije ono poniżej pasa.* Usiłuje schwytać Cię w potrzask fałszywej analogji. Miesza sprawę całkiem osobistą, która zezwala na jedną tylko ocenę i jeden tylko sposób postępowania, ze sprawą zgoła nieosobistą, która podlega wielu ocenom i otwiera wiele sposobów postępowania. Jakiż bowiem związek może istnieć między ciosem, wymierzonym w zapamiętaniu człowiekowi, krzywdzącemu Twoją rodzinę, a strzałem, z zimną krwią posłanym w mrok, w nadziei, że roztrzaska on czaszkę jakiemuś człowiekowi, którego nigdy w życiu nie widziałeś i który mógłby może być Twym przyjacielem, gdyby koło dyplomacji zrobiło jeszcze jeden obrót?

Naucz się tego ostatniego pytania na pamięć. A gdy powtórzysz je swemu ojcu, zapytaj, czy może on utrzymywać, że jego własne pytanie nie było mgliste, niesprawiedliwe i że nie było doskonałym przykładem, jak już powiedziałem, bicia poniżej pasa.

III.

W miarę tego, jak wymiana opinij stanie się gorętsza, ojciec zapyta Cię przypuszczalnie — „Ale czy nie jesteś zdania, że *jakaś* sprawa może być jednak słuszna? Czyż niema takiej sprawy, o którą mógłbyś walczyć?

Oczywiście, zdania nasze różnią się w tym punkcie. Ty powiadasz, że niema *takiej* sprawy. Ja zaś mówię, że walczyłbym przypuszczalnie w międzynarodowej armji o jakąś międzynarodową sprawę. Twoja postawa jest szlachetniejsza i bardziej logiczna, ale może wpędzić Cię w gorsze tarapaty, niż postawa, którą ja zajmuję. Mimo wszystko, służę Ci jednak pomocą w doborze argumentów.

Słuchaj więc. Zaczniesz, oczywiście, od zwrócenia uwagi swemu ojcu na to, że „słuszność“, czy „niesłuszność“ sprawy jest tu bez znaczenia. Wojna nie rozstrzyga bynajmniej kto ma słuszność, a kto jej nie ma. Rozstrzyga tylko o tem, kto jest silniejszy. Jest to tak oczywiste, że proszę mi wybaczyć aluzję, iż należałoby o tem wspomnieć Twemu ojcu.

Przypuszczam, że w przebiegu dyskusji ojciec Twój poruszy prędzej, albo później sprawę owej polityki, którą, jak mi donosisz, większość was w gruncie rzeczy uchwaliła, przyjmując rezolucję oksfordzką; mam tu na myśli politykę *biernego oporu.* Jesteś jednym z wielu inteligentnych i godnych młodych Anglików, którzy uznali bierny opór za swój program na wypadek wojny. Pamiętaj, że niezupełnie się z wami zgadzam — nie wierzę, aby teorja ta wytrzymała próbę życia. Ty natomiast wierzysz. A skoro wierzysz, błagam Cię, abyś starał się *jaknajlepiej* pokierować waszą sprawą. Wydaje się bowiem, że większość was robi wszystko, aby ją pogrążyć. Zabijają w was ducha ci, którzy poddają was krzyżowemu badaniu, roztaczając przed wami obraz narodu w kajdanach, spustoszenia kraju etc. etc. Choć wiecie równie dobrze, jak i ja, że są to niedorzeczne, plugawe obrazki, niewarte uwagi inteligentnej pomywaczki, zdaje mi się jednak, iż nie potraficie przekonać o tem swych prześladowców.

Proszę więc, abyś przeczytał tych kilka ostatnich stron bardzo powoli i uważnie.

IV.

Istnieje jeden jedyny sposób obrony taktyki biernego oporu. Należy wyobrazić sobie zastosowanie takiego oporu w praktyce w jakimś konkretnym wypadku i skłonić swego oponenta do określenia strat, jakie, jego zdaniem, spowodowałby ten opór. Następnie — tak pokierować rozmowę, aby oponent dowiódł, że straty te będą przypuszczalnie większe, niż straty, jakie ponieśliśmy w osatniej wojnie. Musiałby więc udowodnić, że bierny opór kosztowałby jego ojczyznę więcej, niż 9,590,000,000 funtów szterlingów i życie blisko 700,000 ludzi, pod względem moralnym zaś — jeszcze dużo więcej, o czem świadczy przecież owo poczucie bezsensowności i bezcelowości, którego doznaje całe nasze młodsze pokolenie. Oto co musiałby on udowodnić. Ale, aby tego dokonać, musi trzymać się ściśle faktów. Fakty zaś wyglądają następująco:

W dawnych czasach naród zwyciężony płacił za swą bezradność daninę w czterech postaciach — w pieniądzach, usługach, ziemi i oddając zwycięzcy rozmaitego rodzaju łupy, które najlepiej określa słowo „varia“.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.